NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II 1.

Rok IX. Kraków, niedziela 7 marca 1926 Nr. 54

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane Redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów Redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada
redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwat. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·00
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·35, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%. zagraniczne 100% droższe

OZJASZ THON.

Program prezesa Hartglasa

Kraków, 6 marca

Kiedy Millerand został pierwszy raz ministrem, zgłosili się do niego wczorajsi jego towarzysze i żądali z pewną niecierpliwością, ażeby jak najszybciej przeprowadził reformy, wynikające z programu socjalistycznego. Na to Millerand im odrzekł: „Wierzcie mi, towarzysze, że świat z wysokości fotelu ministerjalnego widziany jednak zupełnie inaczej wygląda".

W tem słowie tkwi niewątpliwie dużo cynizmu i oportunizmu, ale też ziarenko zdrowej myśli i prawdy. Jest istotnie głęboka i zasadnicza różnica między tym, który chce rządzić, to znaczy w najlepszem znaczeniu słowa: chce tworzyć i budować, a tym, który ma umysł nastawiony wyłącznie w kierunku burzenia i negowania. Pierwszy ma myśli i kompleksy myślowe, drugi zaś posiada wyłącznie doktryny i sztywne maksymy, tem sztywniejsze, im mniej wypływają z szerokiego światopoglądu filozoficznego i naukowego a zasadzające się jedynie na jakichś ponurych nastrojach i bezsilnym gniewie. Kto chce w polityce tworzyć i budować, musi mieć szeroki horyzont, jasne myśli i zdolność realnego pojmowania i ujmowania zagadnień politycznych.

Jest dla mnie niezmiernie miłą satysfakcją, że nowo-wybrany prezes „Koła żydowskiego", poseł Hartglas, okazał w swojej deklaracji prezydjalnej dużą dozę tych właśnie zalet, które kwalifikują go do pozytywnej i twórczej działalności politycznej.

Przyznaję, że nie byłbym nigdy ani na chwilę wątpił w tę jego pełną kwalifikację gdyby nie pewne antecedencje, które jego prawdziwe oblicze polityczne dziwnie zasłaniały. Zatargi w Kole dookoła t. zw. „ugody" doprowadzały nieraz do pewnych zbyt jaskrawych zaakcentowań poszczególnych poglądów, wzglę dnie tylko wypowiadanych zapatrywań, a w zaostrzeniu słyszało się niektóre zgrzyty, które czystość właściwego tonu przyćmiewały. W swojej prezydjalnej deklaracji mówił zaś już prezes Koła, to znaczy: odpowiedzialny polityk, i mówił, jak właśnie odpowiedzialny polityk mówić powinien — rozsądnie i jasno.

Wyłożył też prezes Hartglas — swój program, swój własny, tak jak ten program od lat siedmiu doskonale znam. Wyłożył swój program, — a suflera w budce nie słyszałem. Widocznie nie grał prezes Hartglas roli, jak aktor, tylko wypowiedział to, co jest jego zapatrywaniem, własnem, dobrze przemyślanem.

I co do tego punktu nie byłbym nigdy miał ani cienia wątpliwości, gdyby nie pewne antecedencje, które wywoływały — nie bez świadomego zamiaru — wrażenie, jakoby poseł Hartglas miał być wybrany do roli — prowizorycznej. — Gdyby nie te antecedencje, wywoływane przez różnych nieszczęśliwych i mącących pośredników, nikt, kto zna całą dumę i całe poczucie osobistej godności posła Hartglasa, nie byłby przypuszczał, że będzie on deklamował obce piosenki, zapewne i dla jego wrażliwego odczucia rytmu i piękna często niemiłe.

Stało się dobrze, że te wszystkie przykre antecedencje znikły jak duszący dym w przestworzu, i mamy teraz przed sobą oryginalnego Hartglasa i tylko jego.

A jego program jest dobry. Jest nawet bardzo dobry, pomimo pochwały, jaką uzyskał od współdzielczego „Naszego Przeglądu", który ostatnio lubuje się w roli mocno współdzielczego sumienia żydostwa polskiego...

Bo też co nam powiada pan prezes Hartglas? Koło Żydowskie ma prowadzić politykę narodowo-żydowską, a tylko tam, gdzie niema kolizji między narodowym interesem żydowskim, a interesami innych — innych, dodam, co do struktury i co do celów politycznych! — mniejszości narodowych, powinno się łączyć z niemi, poprostu dla wzmocnienia swojej pozycji w ciężkiej walce o swoje prawa. A zlekka wskazuje prezes, że ta kolizja może już zaistnieć w zagadnieniu ustosunkowania się naszego do państwowości polskiej. Odrazu określa pan prezes ten stosunek jako nawskróś pozytywny.

Dalszym punktem programu jest stosunek Koła Żydowskiego do rządu. Prezes Hartglas wyraża swoje zasadnicze zapatrywanie na ten problem w sposób negatywny: — „nie jestem zwolennikiem opozycji dla opozycji". Prezes Hartglas widocznie nie chce działać wyłącznie rykiem i krzykiem, on ma, snać, jeszcze inne strzały w swoim kołczanie. Naprzykład: rozsądek, który waży i mierzy. Nie jest on kiepskim znachorem, czy cyrulikiem, który na wszystkie stopnie gorączki ma jedną tylko dawkę chininy. On umie dawkować. Może dozę zwiększać i zmniejszać, a bodaj, że sobie wyobraża taki stan, — a do niego chyba świadomie będzie dążył! — w którym zupełnie będzie mógł zaniechać i zarzucić gorzkie pigułki.

A na ostatek — problem ugody.

Pan Prezes zarzuca „ugodowość" jako system polityczny. Ale zapowiada, że się chce układać z każdym rządem, ażeby uzyskać całą pełnię praw, należnych nam na podstawie konstytucji i międzynarodowych traktatów. Nie będę się sprzeczał o słowa i o terminologję. „Układanie się" z rządami — we formie częstobliwej ułożonej — może nawet, ściśle językowo rzecz biorąc i tłómacząc, znaczyć: „ugodowość". Ale nie zamierzam bynajmniej komentować słów p. prezesa inaczej, jak on je prawdopodobnie rozumiał. Biorę je tak, jak były powiedziane, a mówią one jasno, że polityka prezesa Hartglasa będzie szukała realnych korzyści i będzie dążyła do osiągnięcia pełnego maximum tego, co osiągnąć można. Jest tylko pozornem ograniczeniem realizmu politycznego, jeżeli p. Hartglas mówi, że za spełnienie konstytucji wobec Żydów nic płacić nie trzeba. Oczywista, że tak. To, czem obywatele płacić mogą, a co zawarte jest we formule t. zw. „ugody", złożonej opinji polskiej za pośrednictwem ówczesnego rządu, mianowicie: pozytywne ustosunkowanie się do państwa, — to jest w deklaracji prezesa Hartglasa zupełnie jasno i niedwuznacznie wypowiedziane, właśnie w sposobie, jak on określa współpracę z mniejszościami terytorjalnemi, uzależniając ją od stosunku tychże mniejszości do państwa polskiego.

A już zupełnie jasno wyraża p. prezes swoje pragnienie „ugody", — ja wciąż jeszcze wolę słowo „zgoda"! — kiedy mówi o szukaniu dróg i środków do ustalenia najlepszego współżycia z narodem polskim, ze społeczeństwem, jako takiem. Nigdy istotnie nie ustawaliśmy w naszych usiłowaniach idących w kierunku porozumienia się ze społeczeństwem polskiem. Nie nasza w tem wina, że rezultaty, jak dotychczas, nie są duże. Pod prezesurą pana Hartglasa te usiłowania i nadal nie ustaną.

Taki oto jest program nowego prezesa: program własny, nie narzucony, program stały, nie prowizoryczny. Koło Żydowskie niezwykle przychylnie przyjęło ten program i tego, który ten progam z właściwą mu szczerością Kołu jako polityczną linję wytyczył. Za wyjątkiem grupy Hitachduth, która bodaj-że się spodziewała, że nowy prezes zadmie w surmę bojową, nikt nie zgłosił sprzeciwu. Wszyscy stali jednak pod wrażeniem, że dotychczasowa główna linja polityczna Koła nie załamała się. Co najwyżej, taktyka w tym czy innym punkcie się zmieni. A do zmiany taktyki niejedno rozczarowanie, doznane w ostatnich miesiącach, skłania chyba wszystkie grupy w Kole, nawet te, które niefortunni żurnaliści, zawodowi i okolicznościowi, próbowali podawać w pogardę żydowskiej opinji publicznej, jako zdradzające interesa, a nawet honor żydostwa polskiego.

Nie — nie załamała się zasadnicza linja polityczna Koła Żydowskiego. Teraz, jak dotychczas, stoi u steru Koła, dobry obywatel państwa polskiego, ale też wierny Żyd, który bronić będzie interesów i praw żydostwa polskiego. A każdy rząd uczciwy, który będzie miał istotnie szczery zamiar przystąpić do rozwiązania kwestji żydowskiej na podstawie obowiązującej w Polsce konstytucji, znajdzie w prezesie Hartglasie gorącego orędownika pełnej zgody, opartej na prawie i wzajemnym szacunku.

Prezes Hartglas pozostał i pozostanie sobie wiernym. Nie będzie prowadził polityki żydowskiej na manowce. A Koło Żydowskie murem będzie stało za nim.

Nie doszło jeszcze do porozumienia w sprawie ustaw samorządowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 3 (Ln) Dziś odbyła się w gabinecie marszałka Sejmu Rataja ostateczna konferencja przedstawicieli polskich klubów sejmowych w sprawie sfinalizowania kompromisu odnośnie do projektu ustaw samorządowych. Po kilkugodzinnych naradach okazało się, że między przedstawicielami klubów nie doszło do porozumienia w kwestjach spornych, wobec tego odroczono konferencję do dnia 16 marca i odbędzie się wówczas pod przewodnictwem marszałka Rataja, który w dzisiejszej konferencji udziału nie brał.

Piastowcy radzili nad sprawą rozwiązania Sejmu

Ale nic nie uradzili.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 3 (Ln). Choć wczorajsze uchwały za rządu głównego klubu Piasta trzymane są w ścisłej tajemnicy, to jednak jest rzeczą powszechnie wiadomą, że omawiano tam wniosek w sprawie rozwiązania Sejmu. W kołach parlamentarnych nie przypisują wielkiego znaczenia projektom Piasta. Uważać je raczej należy za kontrakcję Piastowców, mającą na celu sparaliżowanie akcji przeciwników politycznych (Wyzwolenia). Na wszelki wypadek uchwała zapadnie dopiero 18 marca, w którym to dniu zbierze się rada naczelna Piasta. Politycy sejmowi wyrażają przekonanie, że przed 6 miesiącami kwestja ta nie będzie aktualna ze względu na to, że w tym terminie ma być przedłożony projekt nowej ordynacji wyborczej.

Sensacyjna rozprawa przed sądem wojskowym w Warszawie

Oficer W. P. oskarżony o zamordowanie dwóch Żydów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 3 (Ln). Przed sądem wojskowym w Warszawie rozpoczął się dzisiaj proces przeciwko kapitanowi W. P. Tadeuszowi Petrulewiczowi oskarżonemu o zamordowanie dwóch Żydów, mieszkańców miasta Węgrowa Lejzora Lasa i Icchaka Pagury, których zamordował jeszcze w r. 1923. Pozatem akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu 11 występków bicia i maltretowania żołnierzy, wydawania rozkazów prześladowania ludności żydowskiej, bicia Żydów, wydawania rozkazów żołnierzom wyrywania Żydom bród i pejsów itd. Do rozprawy powołany został psychjatra Dr Nerkiel.

Kapitan Petrulewicz odpowiada z wolnej stopy. Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do badania oskarżonego, który twierdzi, że kula trafiła owych Żydów przypadkowo, a do rozmyślnego zabójstwa nie przyznaje się. Na rozprawie zachowuje się oskarżony dość arogancko. Między prokuratorem a oskarżonym dochodzi kilka razy do scysyj. Rozprawa rozpisana jest na kilka dni.

Potworny wybuch amunicji w Pradze czeskiej

Zabici i ranni.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Praga, 5 3. (D) Dziś w południe wydarzyła się tutaj straszna eksplozja amunicji, która pociągnęła za sobą szereg ofiar w ludziach. Podczas przewożenia amunicji spadła skrzynia, wypełnona materjałami wybuchowymi na chodnik. Nastąpiła eksplozja, której skutki były potworne. Z pośród żołnierzy, którzy przewozili amunicję 2 szeregowców zostało zabitych na miejscu. Ponadto naliczono 62 rannych, w tej liczbie 21 żołnierzy.

O sile wybuchu daje pewne wyobrażenie fakt, że wielu żołnierzy wyleciało w powietrze na wysokość 2 piętra domów. Wszystkie szyby a nawet dachy okolicznych domów są zupełnie rozbite.

Mieszkania położone na parterze uległy zupełnej ruinie. Szkody ogromne.

Szczegóły strasznej katastrofy

Praga, 5 3. (D) O strasznej katastrofie wybuchu dowiaduje się wasz korespondent następujących bliższych szczegółów:

Eksplozja objęła 25 skrzynek, wypełnionych granatami ręcznymi. Stało się to kilka minut po godzinie 11 na ulicy Tischlergasse. Po wybuchu ulica ta przedstawiała istną ruinę. Domy oznaczone numerami 12, 17 i 19 są zupełnie zdemolowane. Mieszkańców tych domów musiano delożować. Znaleźli oni schronienie w budynku szkolnym.

Liczba rannych wynosi 70 osób.

Rzecz ciekawa i niepojęta: z najbliższego otoczenia wybuchu wyszły cało tylko... konie, które cągnęły wóz z amunicją... Koniom tym nic się złego nie stało poza kilku oparzeniami, których doznały. Przerażone wybuchem, zwierzęta popędziły cwałem, zdołano je dopiero zatrzymać na Petersplatzu.

Benesz o programie genewskiej sesji

Wtorek lub środa przyniesie ważne decyzje.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 5 3. (D) W rozmowie z przedstawicielami prasy wiedeńskiej i zagranicznej oświadczył minister Benesz, że układ rozjemczy austrjacko-czeski jest następstwem i analogją traktatów zawartych w Locarno. Minister oświadczył, że Czechosłowacja mogłaby również przystąpić do rokowań o traktat rozjemczy z Węgrami, pod warunkiem jednak, że rząd węgierski da gwarancję, że nie powtórzą się już wypadki z ostatnich kilku miesięcy.

Zapytany o program sesji genewskiej odpowiedział Benesz, że posiedzenia odbywać się będą przez cały przyszły tydzień. Decyzji w sprawie przyjęcia Niemiec oraz w sprawie rozszerzenia Rady Ligi należy spodziewać się we wtorek lub środę.

Szczegóły pożyczki międzynarodowej dla Palestyny

Planowana w kołach finansowych londyńskiej City międzynarodowa pożyczka dla Palestyny, o której już onegdaj donieśliśmy, zmierza do przeprowadzenia szeregu ważnych inwestycji w Palestynie. W pierwszym rzędzie umożliwi ona urzeczywistnienie dawnego postulatu — rozbudowy portu w Jaffie. Pozatem posłuży ona do rozbudowy kolonizacji żydowskiej, rozszerzenia sieci kolei palestyńskich, założenie nowych linji, budowy nowych budynków stacyjnych oraz szeregu mostów.

Ponieważ z bieżących dochodów fiskalnych inwestycje te nie mogły być przeprowadzone, konieczną jest długoterminowa pożyczka międzynarodowa. Na konieczność tej pożyczki wskazał niedawno lord Plumer w mowie wygłoszonej w Tel Awiwie, przyczem zarazem oświadczył, że inwestycje te w krótkim czasie zostaną rozpoczęte. Rząd angielski poprze tę pożyczkę przez udzielenie swojej gwarancji, mając głównie na oku interes eksportu angielskiego na cele tych inwestycyj. Wysokość pożyczki wahć się będzie od 5—6 miljonów funtów. Warunki oprocentowania i amortyzacji nie są jeszcze chwilowo ustalone.

Postulaty PPS. w sprawie samorządu na kresach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 3 (Ln). Min. spraw wewn. Raczkiewicz przyjął dziś przedstawicieli prezydjum klubu PPK, którzy w imieniu klubu przedstawili cały szereg postulatów, tyczących samorządów w województwach wschodnich i zachodnich. Posłowie socjaliści wypowiedzieli się za jak najszybszem wprowadzeniem w życie ordynacji wyborczej w samorządach. Wskazywali na represje administracyjne stosowane na kresach, na konieczność wprowadzenia w życie ustaw językowych oraz na to, że zgromadzenia poselskie na kresach spotykają się bardzo często z szykanami ze strony władz administracyjnych.

Min. Raczkiewicz oświadczył, że wydał zarządzenia nakazujące równomierne stosowanie przepisów pod względem wszystkich obywateli państwa. Ponadto zwrócił się do komitetu politycznego rady ministrów o uzupełnienie przepisów wykonawczych zgodnie z duchem ustawy językowej. Co się zaś tyczy szykan stosowanych wobec zgromadzeń poselskich na kresach, minister obiecał, że w przyszłości władze administracyjne nie będą czyniły żadnych trudności przy zwoływaniu zgromadzeń poselskich.

Wyjazd min. Ziemięckiego do Łodzi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 3 (Ln). Min. pracy Ziemięcki wyjeżdża do Łodzi celem zapoznania się ze stanem gospodarczym w Łodzi oraz dla zapewnienia bezrobotnym możliwości zatrudnienia, jakoteż celem kontynuowania akcji pomocy dla bezrobotnych.

Bilans B. P. w ostatniej dekadzie lutego

Wzrost zapasów walut

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 3 (Ln) Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę lutego wykazuje zwiększenie zapasów złota o 60 tys. złotych, walut i dewiz o 14 i pół miljona zł. Zobowiązania walutowe wzrosły o 6 miljonów złotych, obieg biletów bankowych o 26.8 miljonów zł do 376.890.000 zł. Procentowe pokrycie wynosi 36.68 procent.

Ministerstwo zezwoliło na podwyżkę cen cukru

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 3 (Ln). Min. skarbu w odpowiedzi na żądanie przemysłowców cukrowniczych o podwyższenie ceny cukru do 92 zł za 100 kg oraz o automatyczną podwyżkę tej ceny o 2 zł co miesiąc do 1 września, pozwoliło przemysłowcom cukrowniczym podwyższyć ceny cukru do 80 zł za 100 kg dla białego kryształu z doliczeniem 2 zł tytułem kosztów opakowania.

Rokowania w sprawie komunikacji lotniczej

pomiędzy Polską a Czechosłowacją

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 3 (Ln). Toczą się obecnie pertraktacje na drodze dyplomatycznej między rządem polskim a czeskim w sprawie uregulowania komunikacji samolotowej między Czechosłowacją a Polską, wzgl. komunikacji przez terytorjum tych państw.

Jak wiadomo, rząd czeski w swoim czasie nałożył sekwestr na 2 samoloty polskie twierdząc, że nie istnieje żadna konwencja w tym kierunku między rządem czeskim a polskim.

Ożywiona dyskusja w Izbie gmin

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 5. 3 (L). Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin doszło do żywej wymiany zdań pomiędzy przedstawicielami lewicy a Chamberlainem w związku z jego wczorajszą mową. Mac Donald zapytał ministra, czy może z całą stanowczością stwierdzić, że ma istotnie wolną rękę w sprawie rozszerzenia Rady Ligi, czy też ma pewne zobowiązania wobec Brianda.

Chamberlain kategorycznie zaprzeczył, zapewniając, że żadnych zobowiązań wobec Brianda nie ma.

Złoty we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 5. 3 (D) Złoty w stosunku do dolara 7.70.

Faszyzm w... Belgji

(Korespondencja własna).

Bruksela, 2 marca.

Temperatura polityczna podniosła się tutaj nieco od drugiej połowy lutego. A to dzięki... faszystom. —

Bruksela była 10-tego lutego widownią burzliwych manifestacji, skierowanych przeciwko rządowi i parlamentowi. Okazję do tych manifestacji dał przyjazd do Brukseli delegacji 37 rozpuszczonych i zreformowanych pułków, których sztandary miały być uroczyście przeprowadzone do muzeum wojennego w parku Cinquantenaire'u.

Wiadomem było rządowi, iż pewne grupy mają zamiar skorzystać z pochodu i manifestować przed parlamentem. W celu zapobieżenia zamieszkom zmieniono więc w ostatniej chwili dyspozycje i pochód, w którym brali też udział członkowie gabinetu z premjerem p. Poullet, na czele, zboczył z drogi, omijając rue de la Loi i gmach parlamentu. Dopiero gdy tłumy dotarły do Cinquantenaire'u, rozpoczęła się wrzawa piekielna i manifestacja przeciw premjerowi. Wśród manifestantów było sporo oficerów z rozpuszczonych pułków. Do poważniejszych zaburzeń jednak nie doszło; wieczorem kilkotysięczny pochód manifestantów usiłował przedostać się do kolumny Kongresu, ale kordony żandarmów i policji przecięły mu drogę. Dokonano kilku aresztowań.

W manifestacjach brali udział również i liberałowie, znajdujący się w ostrej opozycji wobec rządu konserwatywno- socjalistycznego, jednakże prasa belgijska nie zaprzecza udziału w nich grup faszystowskich.

W ostatnich tygodniach zaznaczył się ruch koncentracyjny wśród rozmaitych organizacyj faszystowskich, których ekspozyturą polityczną w parlamencie jest grupa 7 posłów t. zw. frontowców, byłych oficerów.

Wszystkie organizacje zjednoczyły się i utworzyły legalną ligę p. n. Gwardji Narodowej, która ogłasza jako jeden z punktów swego programu obronę ładu i porządku wewnątrz kraju. Liga ma być oparta w swej konstrukcji wewnętrznej na wzorach organizacji wojskowych, ze szczególnem uwzględnieniem udziału i współpracy byłych wojskowych i oficerów w wydziale kierowniczym. Ogłoszenie statutu nowej Ligi wywołało burzę w obozie socjalistycznym. Partja i komisja związkowa wydały odezwę do robotników, zredagowaną w ostrym tonie i nawołującą do odparcia ewentualnie siłą jakichkolwiek prób zamachu na konstytucję i parlament.

Konserwatyści zajmują w rządzie i w parlamencie stanowisko życzliwej solidarności wobec socjalistów. Tak, iż poparcie faktyczne znajdują organizacje faszystowskie tylko w owej 7-osobowej grupie posłów frontowców oraz bierną i dyskretną sympatję ze strony liberałów. Tej to sympatji i ostremu konfliktowi z socjalistami należy przypisać zamiar wycofania się z Rady Ligi Narodów wodza liberałów, p. P. Hymans'a.

Aczkolwiek sytuacja ekonomiczna nie jest tu zbyt dobra, niema jednak żadnych podstaw do mniemania, aby się mogła pogorszyć. Warunki materjalne nie stworzą zatem dogodnego podłoża dla agitacji faszystowskiej. Tembardziej, iż uchwalona ogromną większością głosów przez izbę ustawa o stabilizacji waluty pozwoli skarbowi dzięki 3-miljardowej pożyczce amerykańskiej, spłacić długi wewnętrzne i stworzyć rezerwę kredytową w Banku Narodowym dla ożywienia przemysłu i handlu.

Z prasy żydowskiej

Oportunizm w polityce żydowskiej. — Czy potrzeba dyscypliny tam, gdzie jest jedność działania? — Agudystyczne metody. — Zwycięstwo idei większości, a pos. Grünbaum.

Niedawno podaliśmy głos członka Rady Naczelnej Organizacji Sjońskiej w Polsce, dra Gottlieba, który wzywał, by wybory na najbliższy zjazd sjonistyczny odbyły się nie na tle walki o linję polityczną polityki krajowej, lecz na tle zagadnień sjonistycznych, związanych z odbudową Palestyny. Poseł Grünbaum, polemizuje w „Hajncie“ z tem stanowiskiem dra Gotlieba, twierdząc, że nie można rozdzielić działalności sjonistycznej na dwie części: w kraju i dla Palestyny. Ze stanowiska partji, która musi chronić się przed dezorganizacją, jest zupełnie obojętne, z jakich przyczyn doszło do chaosu. Ważna jest przedewszystkiem kwestja chaosu. A przytem i konflikt polityczny w związku z polityką krajową jest nawet z czysto sjonistycznego stanowiska bardzo ważny. Chodzi bowiem nietylko o linję polityczną, lecz o ustosunkowanie się sjonistów do położenia ludności w kraju, do jej potrzeb i losu, do jej zdolności obrony przeciwko uciskowi, do jej wytrwania w walce narodowej. Wszystko to stoi — zdaniem posła Grünbauma — w ścisłym kontakcie ze zdolnością bojową obozu sjonistycznego także w stosunku do Palestyny i ostatecznego celu sjonizmu.

„Nie można być oportunistą w polityce golusowej, a zdecydowanym bojownikiem i ofiarnym budowniczym Palestyny i narodu żydowskiego. Do nas przyszedł oportunizm w dziedzinie polityki krajowej z oportunizmu, który opanował czysto sjonistyczne dziedziny pracy. Trzeba ten oportunizm, który jeśli nie jest szkodliwy to jest napewno haniebny, przezwyciężyć. Byłoby nieszczęściem, gdyby przyszły zjazd kroczył nadal drogą Rady Naczelnej, która przez cały czas starała się łagodzić, kleić i apelować do wszechmocnej i najskuteczniejszej dyscypliny, a została wciągnięta do bagna ugody i doczekała się otwartego przeciwstawienia się ze strony lwowskiej Egzekutywy i jej przedstawicieli w Kole, dla których tak troskliwie omijano każdą jasność i zdecydowanie w rezolucjach i uchwałach politycznych“.

Pos. Grünbaum pisze o nawoływaniu do dyscypliny przez Radę Naczelną i wskazuje na przeciwstawienie się Egzekutywy lwowskiej, a zaspomina o swojem zachowaniu się wobec dogmatu dyscypliny partyjnej, wysuwanej przez Radę Naczelną. Wszak niedawno pisał pos. Grünbaum na łamach „Hajomu“ — cytowaliśmy już jego zdanie — m. in. następująco o dogmacie dyscypliny.

„Dyscyplina jest po to, by broniła jedności organizacji, a jedność jest potrzebna dla pracy, działania i realizacji wspólnych dążeń. A jeśli niema tych wspólnych dążeń — to pocóż jedność i dyscyplina?“

Na tego rodzaju oświetlenie pojęcia dyscypliny słusznie oświadcza p. dr. Ignacy Schwarzbart na łamach „Chwili“:

„Na jego (pos. Grünbauma) pytanie odpowiadamy po żydowsku pytaniem: czy do barszczu trzeba zębów? Czy potrzebna jest dyscyplina tam, gdzie jest jedność działania? Wszak przy

PHILIPS.

Widmo rozwodu

(Salon przy ulicy Alforda. — Aleja parkowa. — Osoby dramatu Pan i Pani Asheley. On ma lat 32, ona lat 25. — Pobrali się przed rokiem. — Czas: po obiedzie, który odbył się tete a tete).

Pani Asheley: Jesteś dowcipnym i zajmującym towarzyszem, Jerzy! Nie przemówiłeś ani jednego słowa podczas objadu.

Pan Asheley: Sądziłem że tak będzie lepiej. Nie chciałem wznawiać naszej kłótni przed Janem, dla którego byłoby to nielada senzacją, o której mógłby potem opowiadać kucharce i innym głupio uśmiechającym się dziewkom.

Pani: Zdaje Ci się, że prawisz mi mądre kazanie. Ja jestem innego zapatrywania — i muszę nadmienić, że zachowanie Twoje staje się od pewnego czasu nieprzecięrnie szorstkiem. Wiem, co kochana mama powiedziałaby w danym wypadku. Ona — —

Pan: Błagam Cię oszczedź mi porównania z Twą poważaną matką i na miłość Boską, Dolly, staraj się zapanować nad Twym temperamentem, który staje się nieznośnym. Wyglądasz paradnie i naturalnie, gdy się tak krzywisz.

Pani (ostro): Nie zależy mi na Twem zdaniu, a co do mego temperamentu, muszę zaznaczyć, że miałam zawsze usposobienie anioła, aż do chwili, gdy byłam na tyle głupią, aby wyjść zamąż. Nie wyobrażałam sobie, co wskutek tego będę musiała znosić!

Pan: Mógłbym się dobitnie odciąć ale chcę Cię oszczędzić.

Pani: O, proszę, nie daruj mi niczego. Przyzwyczajona jestem do Twej gwałtowności.

Pan: Gwałtowności! Cóż Ty wygadujesz? Nie bądź banalną, Dolly. O co Ty się właściwie ze mną kłócisz? Przecież cała rzecz jest poprostu śmieszną.

Pani: Ty możesz nazywać ją śmieszną, albo użyć innego z Twych specjalnych wyrażeń, o których z dumą mogę powiedzieć, że nie słyszałam czegoś podobnego nigdy, przebywając z kochaną mamą. Ja nie nazywam tego śmiesznem! Co powiedziałeś, gdy wychodziliśmy popołudniu z parku i spotkaliśmy tę wstrętną kobietę, panią Montague Mount?

Pan: Nie przypominam sobie — ja —

Pani: O! nie, nie zapomniałeś, — zarzucałeś mi, że nie ubieram się tak dobrze jak ona.

Pan: Nie uczyniłem tego. Powiedziałem jedynie, że ubiera się bardzo gustownie i potwierdzam to obecnie.

Pani: „Bardzo gustownie“. naturalnie — a czy Ty wiesz, ile kosztuje suknia, którą ona dziś nosiła?

Pan (zastanawiając się): Około 5 gwinei, była bardzo skromna.

Pani: „5 gwinei. — Bardzo skromna“, oczywiście! Kupiła suknię tę u Jay'a, a kosztuje 20 gwinei. ani jednego pensa mniej. Ta kobieta wydaje przynajmniej pięćset gwinei rocznie na toalety. Łatwo się ubierać gustownie gdy się ma tak wspaniałomyślnego męża.

Pan: Jednem słowem, Dolly, jesteś małą zazdrosną kotką. Odważyłem się tylko powiedzieć, że — —

Pani: O tak, powtórz to jeszcze raz, nie zważaj ani trochę na moją wrażliwość.

Pan: Dobrze więc jeżeli obstajesz przy ponownem usłyszeniu mego zdania, muszę zaznaczyć, że pani Mount ubiera się nadzwyczaj gustownie, co jest ogólnie wiadomem Dopiero wczoraj w klubie, Algy Courtfield powiedział — —

Pani: Sądziłam, że Ty oraz Twoi kochani towarzysze w klubie mają mądrzejszy i przyjemniejszy temat rozmowy, niż dyskusję nad toaletami kobiet.

Pan. Mówisz niedorzeczności. Przecież kobiety ubierają się tylko po to aby zainteresować i przyciągać mężczyzn.

Pani: Bynajmniej, — stroją się po to, by jedna drugą dręczyła.

Pan: Masz miłe wyobrażenie o Twej płci.

Pani: Przyznaję jednak, że nie o tego rodzaju osobach, jak pani Montague Mount.

Pan (śmiejąc się): Cóż za wspaniałomyślność, pozbawiona wszelkiej złośliwości! Wszystko co mogę powiedzieć, to właśnie to, że była ona najbardziej podziwianą kobietą na dancingu Lady Allscourt, w zeszłym tygodniu.

Pani: To jest tylko dowodem, jakimi idjotami muszą być Twoi przyjaciele. Przecież twarz jej jest jedną masą szminki. Muszę jednak przyznać, że czyni to bardzo umiejętnie. Pani Hallward twierdzi, że wyszukała sobie pewnego profesora sztuki „maquillage“ z Paryża, który odwiedza ją dwa razy w tygoniu, aby usuwać ślady starości. Musi on być bardzo zręczny.

Pan: „Ślady starości“. Przecież ona ma niewiele ponad trzydziestkę. — 35 lat najwyżej.

Pani: Mój łatwowierny Jurku, ma lat 50, ani dnia mniej. Ale kobieta w podeszłym wieku jest Twoją słabością i imponuje Ci, jak pierwszemu lepszemu studentowi.

Pan: Bredzis dziś bez końca! Znudziło mnie to wszystko, idę więc do klubu. Tam można przynajmniej spokojnie wieczór spędzić! Nie mogę znieść tych sprzeczek, a co ważniejsze nie chcę!

Pani: Idź sobie! W każdym razie wyjeżdżam ju-

jedności przekonań dyscyplina wogóle nie jest potrzebną, bo niema konfliktu. Dyscyplina w organizacji wtedy staje się potrzebną, gdy z rozmaitości przekonań wynika rozmaitość działania, zmierzająca do wspólnego celu. Wówczas jedna część m u s i się poddać drugiej... Poseł Grünbaum postępuje tak jak Aguda. Domaga się by wszystkie poglądy podporządkowały się j e g o woli, a o tem, czy nowa droga jest krzywa, ma prawo z mocą obowiązującą dla partji rozstrzygać tylko — poseł Grünbaum! Nikt więcej! Albo się spełni jego żądanie, to dyscyplina obowiązuje, a jeśli nie — to niech dyscyplinę djabli porwą!"

W dalszym ciągu piętnuje autor stanowisko pos. Grünbauma i jego grupy, która zapomina, że partja sjonistyczna jest stronnictwem demokratycznem, w którem tylko większość decyduje:

„Ta zasada — pisze Dr Schwarzbat — musi się ostać, choćbyśmy mieli sięgnąć do ostracyzmu wobec naszych przywódców bez względu na ich stanowisko. **Dyskusja nad merytorycznemi różnicami poglądów ma tylko wtedy sens, jeżeli pewnem jest z góry, że mniejszość ta czy owa podda się większości.** Bo na tem polega cel i istota wszelkiej organizacji. Bez tej pewności dyskusja merytoryczna staje się farsą i to głupią farsą. A poseł Grünbaum nie chce tej prawdy uznać. Nie chce z jakimś niesamowitym i — powiedzmy otwarcie — dla organizacji nawskroś niszczycielskim uporem, jak wykazują rezultaty".

Te wywody mogłyby być dziś, po powrocie pos. Grünbauma do Koła Żydowskiego nieaktualne i conajwyżej służyć jako wskazówki na przyszłość. Nabierają one jednak szczególnego znaczenia wobec słów posła Grünbauma, które przytaczamy z „Hajntu". Mówiąc o przezwyciężeniu nastroju słabości i ugodowości pisze pos. Grünbaum:

„Musi stać się jasnem, jak postępować w pracy politycznej. Nie chodzi tu o ludzi, chodzi o idee, o linje polityczne, o nastroje. W stosunku do ludzi można powiedzieć: niechaj nie będzie zwyciężcy i zwyciężonych, lecz w stosunku do idei i linji politycznej jest to niemożliwe. Muszą zwyciężyć te lub inne idee, w przeciwnym razie pozostanie chaos, dezorganizacja i demoralizacja. Prawda, przedstawicielami idei są ludzie, lecz ludzie mogą się nawrócić do idei. Jeśli tego nie umieją uczynić w stosunku do zwycięskich idei — tem gorzej dla nich".

A jeśli idea większości członków Koła zwycięży? — czy uniknie się chaosu dezorganizacji i demoralizacji, o czem mówi pos. Grünbaum. Zdarzenia ostatnich miesięcy — szczególnie jeśli chodzi o pos. Grünbauma — nie pozwalają odpowiedzieć na to pytanie w sensie pozytywnym.

---

ro do mamy, — zatelegrafuję jej rano.

Pan: Jestem zachwycony tym projektem. Dobranoc.

Pani: Sądzę, że moglibyśmy rozstać się jak przyjaciele.

Pan (łagodnie): Doskonale, jak rozkażesz. Nie protestuję bynajmniej.

Pani (zła zbliżając się do męża): Chcesz więc tego? Czy to ma być pożegnaniem?

Pan: Jak widzisz. Moje motto: „nie sprzeciwiać się nigdy kobiecie".

Pani (wściekła): Bardzo dobrze, jutro rano udam się do Raven'a i Chub'a, nim wyjadę do mamy.

Pan (uprzejmie): Proszę bardzo! A więc jeszcze raz dobranoc! Muszę naprawdę odejść. (Podchodzi całkiem blisko do pani Asheley). Podajmy sobie dłoń po przyjacielsku. (W tej chwili zahacza się długi łańcuszek pani Asheley o sznureczek od binokli pana Asheley, wobec czego nie mogą się rozłączyć. Pani Asheley szarpie swój łańcuszek, ale bez skutku. Zabawna sytuacja pobudza pana Asheley do śmiechu. Pani widząc to, uśmiecha się również. Mąż porywa ją w swe ramiona).

Pan: Czyż nie byliśmy parą głupich gęsi, Dolly? Ale naprawimy to, mała żoneczko, nieprawdaż?

Pani (całując go): Tak, kochany chłopcze, żałuję, że gniewałam się na Ciebie. Aby to jednak naprawić zabiorę Cię jutro do Jay'a i kupimy taką samą suknię, jaką nosiła dziś kochana pani Mount. Teraz powiedz, czy nie jestem kochaną, dobrze ułożoną małą żoneczką?

Pan (ponuro): Jesteś nią rzeczywiście, mój skarbie. (Odwracając się): Prędzej nastanie mroźny dzień w sierpniu, nim będę znowu podziwiał suknię drugiej kobiety.

Kurtyna.

Tłum. z ang. Helena April).

Zadania Ezry chalucowej

Przed zjazdem jutrzejszym w Krakowie.

Organizacja chalucowa poza swymi problemami natury ideologicznej ma jeszcze cały szereg kwestyj natury ściśle ekonomicznej, kwestyj, których nie można rozstrzygać przez pewne przesunięcia wewnętrzno-ideowe, ale które wymagają przedewszystkiem zapoznania się z warunkami ekonomicznymi, objekty wnymi, mało zależnymi od naszych decyzyj. Musi się tu operować cyframi, datami, żywymi ludźmi, a te wszystkie operacje są nierozerwalnymi więzami związane z przemianami ekonomicznemi kraju, z ogólnem położeniem golusu i Erec.

„Ezra" jest właśnie powołaną do tego, aby te wszystkie problemy ekonomiczne zależnie od możliwości i konieczności ruchu chalucowego rozwiązać. Chodzi o zdjęcie ciężaru, przytłaczającego młodzież i o włożenie go na barki społeczeństwa, ekonomicznie silniejszego, przyzwyczajonego do pokonywania trudności gospodarczych i do operowania cyframi.

A jakież są te cyfry?

Jak wiadomo, centralnem zagadnieniem ruchu chalucowego jest pytanie, w jaki sposób z wczorajszych akademików, czy pseudokupców, wytworzyć odpowiednio przygotowany materjał ludzki, zależnie od potrzeb kraju, czyli w jaki sposób dać chalucowi tę tak zwaną hachszarę? Centralne i oczywiście najtrudniejsze do rozwiązania zagadnienie. Bo, innemi słowami, znaczy to dokonać przewarstwowienia nieproduktywnego naszego elementu. Oczywiście, iż pomijam tu najzupełniej trudności natury subjektywnej.

Dla nas jest ważnem przygotowanie do tak zwanego zawodu i do pracy rolnej. Pierwsze obejmuje pewną specjalną klasę zawodów, a nie rzemiosło wogóle, gdyż np. krawców, szewców, czapkarzy mamy dosyć. Chodzi o przygotowanie murarzy, cieśli, ślusarzy kamieniarzy itd. których to zawodów przeważnie nam brak. My je jednak musimy za wszelką cenę wytworzyć. W rachubę wchodzić może tylko materjał ludzki młodszy i właśnie na jego naukę powinna łożyć „Ezra".

Ważniejszem jednak jest przygotowanie do pracy rolnej. Należy tu rozróżnić dwa punkty: 1) przyzwyczajenie do pracy, 2) wyuczenie się tej pracy. Praca ta jest najcięższa i równocześnie najbardziej potrzebną Palestynie. Dotychczas praktykowany jest zwyczaj wysyłania ludzi do pobliskich folwarków na sezon pracy letniej. Jest to malum necessarium, ma bowiem wiele, i to bardzo wiele, ujemnych stron. Przedewszystkiem pracodawca, u nas przeważnie Polak, przyjmujący chaluca do pracy, czyni to nie z idealizmu, ale dla interesu. A interes ten jest dla niego problematycznej wartości i mało zyskowny. Przedewszystkiem chaluc pracy nie zna i nie ma koniecznych sił. Chłop kalkuluje się o wiele taniej. Jeśli więc przyjmuje już do pracy chaluców, to oczywiście na warunkach gorszych, niż chłopa, a kto wie na jak ciężkich warunkach pracuje chłop, ten może sobie wytworzyć obraz, wśród jakich warunków chaluc pracuje. Oczywiście, iż musi otrzymywać od Ezry wsparcia i nieraz jeszcze się naraża na ciężkie choroby organizmu. Pracodawca na tomiast, zamiast uczyć go pracy, używa go do pracy, do jakiej nie potrzeba kwalifikacji, do tak zw. czarnej, najcięższej i nic wspólnego z rolnictwem nie mającej. Wychodzi więc chaluc z takiej pracy z nadwątlonem zdrowiem, bez wyuczenia się czegokolwiek, namnożywszy koszta, zresztą często bez skutku pożądanego. **Wśród takich warunków (podczas nieraz 14 godzinnego dnia pracy) nie może być mowy o jakiejkolwiek pracy kulturalnej, wychowaniu jednostki do życia społecznego itd. W bieżącym roku będą warunki je szcze gorsze, gdyż województwa przerzucają bezrobotnych na wieś, a chaluc z machiną pańs twową już najzupełniej nie wytrzyma konkurencji.**

Stan ten trwać będzie tak długo, jak długo nie spełni się marzenie każdego chaluca, t. j. jak długo nie stworzy się jednej centralnej fermy chalucowej, jednej wielkiej instytucji przygotowawczej rolnej, z której mogliby wychodzić corocznie chalucim przygotowani zawodowo i w atmosferze chalucowej. Uzasadniać potrzebę takiej centralnej fermy chyba nie potrzeba. Jak wiadomo, pertraktuje „Ezra" o kupno znanej fermy rolniczej Słobódka Leśna, a przeszkodą, jak zwykle, jest brak funduszów. „Ezra" ma te fundusze — stworzyć.

I tu zjawia się stała konkurentka „hachszary" — „alija", czyli koszta wyjazdu do Palestyny. Bo emigracja do Palestyny jest kosztowna, bardzo kosztowna. Przecież wyjazd jednego chaluca kosztuje minimalnie 50 dolarów. Liczmy, iż przeciętnie dostaje chaluc 15 dolarów, to na wyjazd tylko 100 chaluców musi się wydać 1.500 dolarów. Sumka nie mała. Kto zna problematykę emigracji chalucowej, ten wie, jak pożądaną, jak konieczną jest wprost alija chalucowa kibucowa, tj. w grupach całych. Oczywiście, iż z powodu braku funduszów jest to niemożliwem. Bo też dochody „Ezry" są absolutnie niewystarczające. Tak więc znajdujemy się, jakby w błędnem kole: hachszara rywalizuje z aliją, obie są konieczne i na obie niema — pieniędzy.

Niemniej ważną jest praca organizacyjna. „Ezra" musi się stać tak samo koniecznym i centralnym funduszem, jak K. K. L. i K. H., gdyż w przeciwnym razie będzie musiał Kongres z tych funduszów oddać pewną część na cele spełniane przez „Ezrę", co się zresztą stało na ostatnim kongresie.

I musi się też wreszcie raz kres położyć tak zwanym lokalnym „Ezrom". Nie można pozwolić, by każde miasto na własną rękę pracowało, a co gorsza, pieniądze wydawało. Przynosi to, niepowetowane szkody. Miasta, posiadające duże możliwości pracy dla „Ezry", „Ezrą" się nie zajmują, lecz zbierają na tego, lub owego chaluca wyjeżdżającego do Erec. Pomijam poniżający charakter takiej zbiórki, ale jeśli miasto chaluca nie ma, wogóle nie pracuje. Z drugiej strony są miasteczka, mające doskonale kwuce chalucowe, które jednak w żaden sposób nie mogą pieniędzy zebrać, bo ich miasteczko jest biedne. **Musi się raz na zawsze ustalić tezę, iż w każdem mieście i miasteczku musi powstać też Ezra, bez względu na to, czy w mieście są chalucim, czy ich niema. Wszystkie pieniądze zaś muszą nienaruszone być odsyłane do centrali. Na tem stanowisku musimy stanąć, jeśli nie chcemy operować fikcjami.**

M. Weisinger.

Postrach Rosji



Tak wygląda członek policji politycznej (czeka) Sow. Rosji w nowym mundurze.

Odpowiedzi redakcji.

P. LEA LOOS: List pani, którego wywody uważamy za fałszywe i naiwne, przesyłamy autorowi.

MENORAH: Nie nadaje się.

Jak pomóc kupiectwu żydowskiemu?

Ankieta publiczna „Nowego Dziennika"

Obniżenie stopy procentowej, ceł i opłat paszportowych

P. Józef Goldman (Kraków) uważa, że w pewnym stopniu możnaby ulżyć doli kupiectwa żydowskiego:

1) Przez natychmiastowe obniżenie stopy procentowej od eskontu i pożyczek do 12 procent rocznie.

2) Przez rychłe stworzenie instytucji kredytowych, mających na celu przyjmowanie od zasługujących na kredyt kupców weksli we wszystkich walutach i udzielenie przedsiębiorstwom za dostatecznem zabezpieczeniem bodaj mniejszych pożyczek według wyżej wspomnianej stopy procentowej.

Instytucje takie dobrze ufundowane, cieszące się zaufaniem, rozporządzałyby większym kapitałem we wszystkich walutach przez składanie do nich żelaznych funduszów na książeczki oszczędnościowe.

3) Przez natychmiastowe wstrzymanie dalszej podwyżki czynszu od mieszkań bez względu na ilość pokoji, oraz lokali handlowych i przemysłowych.

4) Przez odpowiednie zredukowanie nadmiernie wygórowanych podatków wszelkiego rodzaju, a zwłaszcza zwolnienie lokali handlowych oraz innych warsztatów pracy nie używających wody, od podatku wodociągowego.

5) Przez zezwolenie na otwarcie w niedzielę sklepów przynajmniej do 3 popołudniu,

6) Przez obniżenie taryf celnych od wszelkich artykułów, co wpłynęłoby na potanienie towaru, a na zwiększenie się konsumcji.

7) Przez odpowiednie obniżenie opłat paszportowych.

8) Przez zreformowanie ustawy o postępowaniu ugodowem, dającej niesumiennym kupcom pole do nadużyć, względnie poprawy stanu finansowego kosztem kupców sumiennych.

9) Przez zatrudnienie bezrobotnych rozpoczęciem budowy domów mieszkalnych itp.

Nadto miałaby ogromny wpływ na poprawę stosunków handlowych stabilizacja złotego oraz powiększenie obiegu pieniężnego.

* * *

P. Karol Matzner pisze nam:

Nie da się uratować całego kupiectwa żydowskiego. Część musi porzucić ten sposób zarobkowania, a wtedy reszta odzyska równowagę. Amputacja taka jest trudną, jeśli jednak wolno człowiekowi odciąć chorą nogę, by uzdrowić resztę ciała, to trzeba takiego zabiegu dokonać i na organiźmie społecznym. Lekarz kupiectwa żydowskiego (zresztą jak i sam pacjent), musi się zdecydować na odcięcie pewnej liczby Żydów od handlu. Musi jednak przedtem wskazać im nową drogę rozwoju albo przynajmniej znośnego bytu. Druga ankieta „Nowego Dziennika" powinna rzucić pytanie: **Jak pomóc tym, którzy porzucą zawód kupiecki?**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Na bezdrożu

Kraków, 6 marca.

Po trzechmiesięcznych rządach obecnej koalicji warto rozejrzeć się nietylko w jej wynikach, ale także w dalszych widokach na przyszłość. Polityka zagraniczna, a zwłaszcza walka o miejsce w Radzie Ligi Narodów, przesłoniła nam ostatnio widok na rzeczy może ważniejsze, bo dotyczące samego bytu Rzeczypospolitej, tj. ekonomicznego położenia Państwa.

Dla naprawy tych stosunków Rząd koalicji nie tylko, że niczego nie zrobił, ale zabagnił je jeszcze bardziej. Efektem jest: wzrost liczby bezrobotnych o prawie 100 tysięcy i powiększenie bilonu o 10 milj. złotych; tego samego bilonu, za którego nadmierne zwiększenie p. Zdziechowski gromy rzucał na swojego poprzednika. Dalszym wynikiem obecnych rządów, jest zamieranie całego życia handlowego – (w czem niema zresztą nic dziwnego, gdy u nas minister przemysłu i handlu mówi wprost: ja się na handlu nie rozumiem, lub gdy nim zostaje członek partji chłopskiej, p. Osiecki) — zamieranie placówek przemysłowych i zupełne zdyskredytowanie prestige'u Państwa Polskiego przy pertraktacjach z Bankers Trustem. Te pertraktacje postawiły nas daleko nietylko poza Urugwajem (gdzie p. prof. Kemmerer również konsultował) ale i poza tak lekceważoną przez nas Litwą. Ta bowiem nie pozwoliła nawet Bankowi Angielskiemu uczynić to, na co my bez wahania zgodziliśmy się wobec Bankers Trustu. Ale cóż dziwnego: podczas gdy mała Austrja, będąc pod rządami antysemity ks. Seipla szuka tą pożyczki i wysłała niewychrzczonego Żyda, Rosenberga, który ją też uzyskał, u nas wysyła się p. Młynarskiego, profesora psychologji gimnazjum krakowskiego. Cóż dziwnego, że szczwani Yankesi obeszli się z nim — no i z Państwem Polskiem, niestety! — jak z dzieciakiem szkolnym.

To są wyniki. A widoki na przyszłość? Nie widać symptomów wróżących poprawę stosunków. Pożyczkę zagraniczną możemy już uważać za pogrzebaną, a jeśli nawet przyjdzie ona do skutku, to załata tylko dziurę w budżecie. Wydatki osobiste wynoszą 50 procent wydatków budżetowych (Min. Pracy wydaje 80 procent swego budżetu na pensje swych urzędników, tak się tam — pracuje!), przepełnienie urzędnikami nie mającymi nic do roboty, manifestuje się w takich aktach samowoli niesłychanej nigdzie w świecie, jak wymierzanie dopłat celnych za towary, które kupcy przed dwoma laty już sprzedali, lub wymierzanie kary 327 zł pewnemu kupcowi z Bielska za to, że w r. 1923 nie dopłacił 5 groszy (słownie: pięć groszy) podatku. Jest to przecież efektywnym dowodem, że ci ludzie nie mają absolutnie nic do roboty i czepiają się „gołych ścian".

Ale podobno tych „urzędów" jeszcze za mało: oto Rząd projektuje nową „ustawę o zwalczaniu lichwy", który to projekt przewiduje w każdej miejscowości Rzeczypospolitej „komisje" dla badania cen, co nam przysporzy znowu przynajmniej 50 tysięcy urzędników. Czy Rząd naprawdę nie zdaje sobie sprawy z tego, że jego referenci (nie mający widać również absolutnie nic do roboty) ośmieszają go takimi projektami w całym świecie cywilizowanym? Przecież wystarczy przedrukować ten projekt — z ostatniego Nru „Przeglądu Kupieckiego" — w jednej gazecie londyńskiej i jednej nowojorskiej, aby cały świat machnął na nas ręką, mówiąc w tym rodzaju: „tym ludziom nic już nie pomoże..." A to jest wyrok śmierci!

Czyż nie wystarczy, że nas już teraz traktują, jak Turcję Abdul Hamida? Wiemy wprawdzie, że do rządzenia trzeba bardzo mało rozumu, ale zbyt dużo głupoty może jednak zaszkodzić.

W dawnej Galicji było jedno namiestnictwo, dziś mamy cztery województwa, a każde z aparatem większym, niż owo namiestnictwo. Dawniej miała świetnie zorganizowana żandarmerja austrjacka jednego podpułkownika we Lwowie, który zarządzał całą Galicją i Bukowiną i miał po jednym majorze w Czerniowcach, Lwowie, Przemyślu i Krakowie. Dziś mamy — bez uroku — w samym Krakowie 40 (czterdziestu!) sztabowych oficerów Policji Państwowej. Cóż dziwnego, że nasza Policja Państwowa tak świetnie funkcjonuje?

Z wojskiem razem utrzymuje Skarb Państwa zwyż 6 miljonów ludzi. Jeżeli przyjmiemy, że z reszty 21 miljonów ludności, najwyżej 5 milj. zarabia samodzielnie, to wypada, że każdy obywatel utrzymuje zwyż jednego urzędnika, wzgl. członka jego rodziny.

To jest szczyt wszystkiego! Pobiliśmy i pod tym względem rekord światowy, podobnie, jak pod względem naszych 63 rodzajów podatków. To są wprost monstrualne rzeczy, które nas w świecie dyskredytują i — ośmieszają, a tem samem nie możemy się dziwić, że przechodzi się nad nami tak często do porządku.

Dla dopełnienia obrazu chciałbym jeszcze dodać; mamy w wojsku nie mniej, jak 8 procent oficerów (militarystyczna Francja tylko 5 procent), z których znowu 31 procent jest kapitanami, a 13 procent majorami. My jedyni nie możemy sobie pozwolić na luksus utrzymywania 300 (trzystu) generałów, podczas, gdy Szwajcarja wychowująca wszystkich obywateli na żołnierzy, ma tylko jednego pułkownika.

Gospodarstwo społeczne, najsilniejsze nawet, musi się załamać pod brzemieniem tak olbrzymich i bezmyślnych ciężarów. Sejm zaś nie mający ani sił, ani chęci do pracy prawdziwie sanacyjnej, utworzył Rząd we formie spółki z ogr. por. od endecji do socjalistów, i sądzi, że może już spać spokojnie.

Jesteście na bezdrożu, Panowie.

Inż. J. Rechen.

O dodatek komunalny do podatku przemysłowego

Niezwykle przykrej niespodzianki doznały firmy, przemysłowe i handlowe na skutek wyjaśnienia ministerjalnego, w myśl którego dodatek do państwowego podatku przemysłowego (obrotowego) na rzecz związków komunalnych wynosić ma za czas ubiegły, do 1 stycznia br. pół proc. niezależnie od stopy, opłaconego na rzecz państwa podatku.

Sprawa przedstawia się pokrótce tak: nowa ustawa o podatku przemysłowym, której zasadnicze artykuły weszły w życie już z dn. 1 lipca 1925 r. ustanawia w art. 119, że dodatek na rzecz gmin miejskich nie może przekraczać jednej czwartej podatku państwowego. Że zaś stopa podatku dla szeregu kategoryj obrotu obniżona została z 2 proc. do 1 proc., przeto na rzecz miasta przypadałoby od tych obrotów tylko jedna czwarta proc., i tak że też w ciągu II. półrocza r. z. dodatek ten był opłacany i przyjmowany.

Jednakże znalazł się kruczek: ów decydujący w tej materji artykuł 119 nie jest wymieniony w rzędzie tych, które weszły w życie z dniem 1 lipca r. z. wobec czego czynniki miarodajne prawdopodobnie na skutek zabiegów nienasyconych w swych apetytach organów miejskich, wyjaśniły, że do dnia 1. stycznia br. obowiązuje dawna stopa dodatku, tj. pół proc. i żądają obecnie dokonania dopłaty wstecz za całe półrocze, z doliczeniem 4 proc. miesięcznie za zwłokę.

WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W NIEMCZECH.

Jutro w niedzielę, 7 bm. o godz. 4 popol. odbędzie się zebranie interesentów celem naradzenia się nad

akcją ochrony praw właścicieli nieruchomości w Niemczech. Referat w tej sprawie wygłosi p. Filip Freund z Berlina — Po referacie dyskusja.

W SPRAWIE ULGOWYCH PASZPORTÓW PRZEMYSŁOWYCH.

Jak wiadomo uzyskanie ulgowego paszportu zagranicznego na wyjazdy w celach przemysłowych i handlowych wymaga każdorazowej zgody delegata Izby skarbowej. Dowiadujemy się z Ministerstwa Skarbu, że szereg związków przemysłowców zwrócił się do rządu i sejmu z prośbą o uniezależnienie sprawy tej od zgody delegata izby skarbowej. Sprawa ta jest obecnie rozpatrywana.

FINANSE

PREMJOWANE WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE OD 1. KWIETNIA. Zgodnie z zapowiedzią, P. K. O. zaprowadza od 1 kwietnia br. premjowane wkłady oszczędnościowe. W dniu tym urzędy PKO. rozpoczną również wydawanie książeczek na te wkłady. Wysokość wkładki miesięcznej wynosi 7 zł. W zamian za co posiadacz książeczki otrzymuje po 10 latach 1000 zł. lub wcześniej przez losowanie, które odbywać się będzie co 3 miesiące: 15 kwietnia, lipca, października i stycznia. Wylosowaniu podlegają trzy książeczki na każdy tysiąc książeczek w obiegu. Wypłata wylosowanej książeczki następować będzie niezwłocznie.

O WSPÓŁPRACĘ BANKÓW Z MIN. SKARBU. Na zebraniu przedstawicieli banków stołecznych, ustalono przestrzeganie następujących postanowień, powziętych wspólnie na tem zebraniu:

1) Zapotrzebowanie walut, zgłaszane do Banku Polskiego przez banki dewizowe będzie ograniczone wyłącznie do rzeczywistych potrzeb gospodarczych. Dla kontroli banki prowadzić będą ewidencję zapotrzebowań dewizowych własnych i klijenteli, jak również ewidencję nabywanych dewiz i walut i ich repartycji.

2) Banki zobowiązują się nie uzupełniać własnych środków dewizowych.

3) Banki nie będą przyjmowały od firm krajowych wpłat na złotowe rachunki zagraniczne w kwotach przekraczających 5000 zł. dziennie. Przy wyższych sumach musi być zezwolenie Izby skarbowej.

4) Banki nie będą przyjmowały walut zagranicznych a vista, tylko na termin.

5) Banki zobowiązały się odsprzedawać waluty innym bankom tylko po cenie kosztów.

6) Banki poddają się kontroli ministerstwa skarbu.

Są to wytyczne współpracy banków z min. skarbu, na którą p. minister kładzie tak duży nacisk.

HANDEL

JAKIE TOWARY ZWALNIANE SĄ OD CEŁ WYWOZOWYCH. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśniło, że te towary, które zostały zakontraktowane z zagranicznemi odbiorcami na podstawie umów opartych na gwarancjach bankowych, przed wejściem w życie rozporządzeń rządu wprowadzających cła wywozowe, wolne są od opłat celnych. Ministerstwo Skarbu decyduje o zwalnianiu innych partji towarów od wymienionych ceł. Wyjaśnienie to, wydane w formie rozporządzenia, obowiązuje od dnia 24 bm.

SYTUACJA NA RYNKU DRZEWNYM W ANGLJI. Obroty na rynku drzewnym angielskim i holenderskim wzrosły w r. bież znacznie. W Anglji sprzedano o 47,000 standardów a w Holandji o 16,000 standardów drzewa więcej, niż w analogicznym okresie czasu w r. ub. Wobec tego,, iż zapasy drzewa w Anglji nie przekraczają w r. bież. zapasów przeciętnych a popyt się zwiększył, należy oczekiwać dalszej poprawy cen, jeśli rzecz oczywista, importerzy będą dość ostrożni, by nie rzucać na rynek zbyt wielkich ilości drzewa z przyszłych transportów. W przeciwstawieniu do rynku angielskiego i holenderskiego zmniejszył się zbyt drzewa na rynku francuskim, belgijskim i duńskim — na rynku niemieckim nie osiągnął nawet ⅓ zbytu w analogicznym czasie roku ubiegłego. Jak długo na tych rynkach nie nastąpią poważniejsze zakupy, nie można będzie uważać obecnych cen na rynku angielskim za ustabilizowane.

PRZEMYSŁ

Z ŚWIATOWEGO RYNKU JEDWABIU SZTUCZNEGO. Bardzo silna konkurencja z jaką państwa produkujące jedwab sztuczny zetknęły się ze strony Włoch spowodowała w szeregu państw rozbudowę istniejących i budowę nowych fabryk jedwabiu sztucznego. Między innemi Niemcy przy współdziale przemysłowców angielskich budują obecnie nową wielką fabrykę koło Kolonji. Również Francja i Belgja czynią wysiłki w tym kierunku. Nawet Japonja, która dotąd w bardzo słabym stopniu interesowała się tą produkcją, obecnie również dąży do wyjścia na rynek światowy. Przemysł włókienniczy liczy się z coraz większem zapotrzebowaniem na sztuczny jedwab.

—o-o—

Informator podatkowy

STAŁY CZYTELNIK Z N. T. 1) Nie można żądać zwrotu dobrowolnie zapłaconej należytości za świadectwo przemysłowe.

2) O takiej instytucji nam nie wiadomo. Istnieją jednak miejscowe spółdzielnie kredytowe dla rzemieślników.

3) Dolarówki nie tracą swej wartości, lecz nie wylosowane zostają wykupione po cenie nominalnej.

STAŁY CZYTELNIK W STROŻACH. Drugi patent na sprzedaż koksu nie jest potrzebny; należało tylko nabyć osobną kartę rejestracyjną na skład koksu.

SEKWANA. Paszport ulgowy za 20 zł. celem wyjazdu w sprawach familijnych wydaje się tylko w bardzo ważnych wypadkach. Podanie należy wnieść do Dyrekcji Policji i dołączyć świadectwo niezamożności.

R. N. NOWY SĄCZ. Trzeba zaczekać na urzędowe ogłoszenie o odnośnej zniżce celnej.

STAŁY ABONENT, BIECZ. Stawka zasadnicza 1 proc. przy handlu hurtownym pod warunkiem prowadzenia ksiąg handlowych.

„RZESZOWIANIN". Musi Pan płacić podatek lokatorski niezależnie od płacenia podatków państwowych.

M. H. XXII. Kursy oficjalne wynosiły: dolar amer. 25. VIII 1925 — 5'185 (nieoficjalny 6'27), frank szwajc. 18. XI. 1925 — 131'13, 7. XII 1925 — 150'50, 15. XII, 1925 — 202'53.

WŁAŚCICIEL Z KRAKOWSKIEJ: 1) Tytułem świadczeń domowych pobierają w Krakowie właściciele 8 proc. czynszu przedwoj., w domach bez kanalizacji, a 7 proc. w domach z kanalizacją. Podatek lokatorski i wodociągowy wymierza Magistrat. 2) Za niewniesienie podania o konsens na zamieszkanie nowej budowli odpowiada właściciel. 3) Nieznajomość ustawy nie jest usprawiedliwieniem.

KUPIEC W SANOKU: Trzeba się poinformować u władzy przemysłowej (starostwo).

TEATR ŻYDOWSKI

„Chasia sierota"

Wszelkie porównanie nie prowadzi właściwie do celu, gdyż każda twórcza indywidualność ma swe prawa. Mimo to porównanie kreacji p. Anieli z kreacją p. Kamińskiej w roli „Chasi sieroty" jest bardzo pouczające. Mam wrażenie, że bliższą prawdy i intencji pisarza była p. Aniela. Wszak Gordin, pisząc swą „Chasię sierotę" posadził na ławie oskarżonych mieszczańską rodzinę żyjącą obłudą i kłamstwem. P. Aniela tę przeciwstawność należycie uwypukliła uposażając swą rolę w aureolę męczeństwa. Przejaskrawiła tylko swą kreację, nadając jej histerję, objawiającą się w śmiechu, gestach i krzyku. Uniknęła tego p. Ida Kamińska, która wygładziła swą kreację, pozbawiając ją równocześnie wszelkiego patosu. Gra p. Kamińskiej była przyciszoną i dyskretną, a p. Anieli gwałtowną i pełną temperamentu.

Najdoskonalszą byłaby synteza, najlepszą byłaby odtwórczyni, któraby połączyła bojowy temperament p. Anieli z dyskretną słodyczą p. Kamińskiej. Pobożne życzenie recenzenta, czy nieprawda? M. K.

Z BAGATELI

Gościnne występy „Semafora"

„Semafor" — to teatr eksperymentów. Zaciekawia ją te eksperymenty nie tyle rezultatami, ile samem poszukiwaniem nowych dróg. Już teraz na podstawie drugiego programn, drugiego niejako przeglądu sił można stwierdzić, że młodzi zapaleńcy, którzy się w „Semaforze" zgrupowali, są niezadowoleni z dotychczasowego teatru, ale czy z nim zupełnie zerwali? Znudziła się im konkretna, dana rzeczywistość, ale nie mają odwagi, by zupełną jej deformację przeprowadzić, by raz wreszcie radykalnie usunąć stare formy scenicznej ekspresji. Stylizują tylko tę rzeczywistość na groteskę. Powstaje więc dziwaczna, niezgodna ze sobą mieszanina realizmu z groteskowem wykoszlawieniem rzeczywistości. Najwyrazistszą stała się ta dysharmonja, w inscenizacji Mickiewicza „Golono - strzyżono", gdzie skrybent w prost naturalistycznem ujęciu p. Golczewskiego formalnie się kłócił z p. Zamiłło i p. Winawerem. Wolnym od domieszek realizmu i dlatego najbardziej skoncentrowanym i dla „Semafora" znamiennym jest Charlie Chaplin z prawdziwą plastyką oddający metafizyczną że tak powiem absurdalność reklamy jako takiej. Zbliża się do tego nowego rodzaju Marjana Hemara „Oh Carnevale" w wykonaniu całego zespołu. Element groteskowy przeważa też w inscenizacji „Wyroku Zeusa" Sienkiewicza i dlatego punkt ten tak bardzo się podobał, a zwłaszcza paradny Hermes p. Winawera. Miłą dzięki właśnie temu groteskowemu zabarwieniu prymitywu była farsa japońska „Hanoko".

Z pod prawa groteski wyłamuje się inscenizacja wiersza Tuwima „Na noże". a tylko dzięki silnej ekspresji pp. Halewicza i Winawera nie raziły nas straszliwie papierowe noże godzące w obnażone piersi wykonawców. Wprost niezrozumiałą jest dla mnie inscenizacja „Indele i Mendele". Chociaż wykonawcy bardzo sympatyczne robią wrażenie, jednakowoż mam wrażenie, że piosenkę tę wpleciono dla celów ubocznych z charakterem „Semafora" nic wspólnego nie mających.

Reasumujmy więc: Poważne wysiłki na każdem polu. Próby zerwania ze szablonem. Silne dekoracje pomysłu p. Mackiewicza. Całość jeszcze niezdecydowana, a teatrzyk nie wyszedł jeszcze z fazy eksperymentów.

Dziwię się też bardzo, że publiczność nasza nie okazuje zrozumienia dla tej śmiałej i młodzieńczym entuzjazmem owianej inicjatywy. Widocznie rewja z refrenem „niech się martwi koń" więcej odpowiada obecnym gustom publiczności, ponieważ hołduje lenistwu. Smutny to, ale prawdziwy objaw.

M. K.

PRZEGLĄD PALESTYŃSKI

List z Tel Awiwu

Przesilenie w Radzie m. Tel. Awiwu. — Przyczyny i skutki. — Możliwość rozwiązania Rady miejskiej. — Niecierpliwi spadkobiercy.

(Od naszego korespondenta palestyńskiego).

Tel Awiw, 24 lutego.

(B. Z.) W jednym z poprzednich mych listów pisałem o przesileniu gospodarczem, które przeżywa miasto Tel Awiw, a z niem i żydowski jiszuw. Przesilenie to nie byłoby mo że dla mieszkańców Tel Awiwu tak ciężkiem, gdyby w parze z gospodarczem przesileniem, nie szło równocześnie przesilenie polityczne. To ostatnie trwa już przeszło dwa miesiące, a datuje się od chwili ustąpienia Dizengofa z krzesła prezydjalnego. I tu zaraz na wstępie muszą sprostować mylną informację, którą swego czasu gazety w golusie podały swym czytelnikom, jakoby przyczyną dymisji Dizengofa było żądanie stronnictw lewicowych zniesienia opłat szkolnych dla dzieci robotniczych. Faktem bowiem jest, że reprezentanci stronnictw robotniczych w tutejszej Radzie miejskiej żądanie to odnoszą do wszystkich dzieci i szkół, wychodząc z założenia, iż nauka winna być bezpłatną i wszystkim dostępną. Jeżeli bowiem robotnik, lub urzędnik zarabia ośm do dziesięciu funtów miesięcznie, to zrozumiałą jest rzeczą, że nie może on płacić dwa do trzy funty miesięcznie na wychowanie, względnie naukę swych dzieci, czy to w ogródku, czy też w szkole. Nauka powinna więc być bezpłatną, a ponieważ Rząd nie poczuwa się do obowiązku pokrywania kosztów szkolnictwa, więc gmina winna przez wprowadzenie odpowiednich bezpośrednich podatków obowiązek ten na siebie przejąć.

Żądanie powyższe jest tak w zasadzie, jak i w przystosowaniu do tutejszych warunków tak naturalnem i słusznem, że wszystkie, a więc nie tylko stronnictwa lewicowe, za jego zrealizowaniem się oświadczyły. Między lewicą a prawicą istniała tylko różnica co do czasu, w którym odnośna uchwała Rady m. ma wejść w życie. Dlatego też nie można przyjąć, że Dizengof ustąpił jedynie z tego powodu, ponieważ lewica przeforsowała uchwałę zobowiązującą gminę do natychmiastowego zniesienia opłat szkolnych i opodatkowania wszystkich mieszkańców na rzecz szkolnictwa.

Ogłoszone zaś przez Dizengofa po ustąpieniu motywa również nie wyczerpują całokształtu przyczyn. Jeżeli bowiem Dizengof w odnośnym otwartym liście powiada, że nie mógł ponosić odpowiedzialności za uchwały, nakładające na mieszkańców gminy zbyt wielkie ciężary (zakupno przez gminę gruntów nad Jarkonem, celem zapobieżenia wzmagającej się spekulacji gruntowej; budowa dróg, umożliwiających osiedlenie się tysiąca blisko rodzin na peryferji miasta), to są to tylko zewnętrzne osłony, okrywające jądro sprawy. W gruncie bowiem rzeczy Dizengof ustąpił, ponieważ w obecnej Radzie nie miał o kogo się oprzeć. Z przekonania politycznego należał do prawicy. Prawica ta była jednak tak wewnętrznie nieskonsolidowaną przez swe partyjne przetargi, słabostki i ambicje swych przewódców rozprzężoną, że od samego początku trwania obecnej Rady Dizengof piastował swój urząd dzięki zaletom swego charakteru, zasługom koło rozwoju miasta, z braku odpowiedniego następcy i — tolerancji lewicy. Lewica bowiem posiada w obecnej Radzie większość. Jeżeli zaś z tego stanu rzeczy nie wyciągała konsekwencji, zadawalając się obsadzeniem stanowiska zastępcy prezydenta, to czyniła to z tej prawdopodobnie przyczyny, iż albo nie czuła się na siłach, albo też nie chciała wziąć odpowiedzialności za całokształt spraw miejskich. Z tego też powodu zgodziła się na powierzenie Dizengofowi berła prezydjalnego, zawierając często z tejże samej przyczyny kompromisy w sprawach niezasadniczych.

Kwestja zniesienia opłat szkolnych była jednak dla stronnictw robotniczych sprawą zasadniczą. Z chwilą więc, gdy Dizengof nie chciał całkowicie żądania tego poprzeć, lewica cofnęła swą dłoń opiekuńczą i Dizengof, — wprawdzie nie upadł, — lecz w sam czas ustąpił. Za Dizengofem poszła reszta prawicowych reprezentantów w Prezydjum Rady, tak iż obecnie rządy sprawuje lewica.

Jasnem jest, że przesilenie w Radzie m. ujemnie wpływa nietylko na normalny tok spraw gminnych, ale mimowoli przyczynia się do przedłużenia okresu przesilenia gospodarczego. Z zapowiedzianych robót gminnych, mających na celu zmniejszenie liczby bezrobotnych, podejmuje się mało, a z zatwierdzeniem tych, których przeprowadzenie Rada m. jeszcze za prezydentury Dizengofa uchwaliła (kanalizacja miasta, budowa ulic do Jarkonu), Rządowi nie śpieszno. To też z różnych stron, a zwłaszcza z kół właścicieli parcel i realności domagają się rozwiązania Rady i rozpisania nowych wyborów przy wprowadzeniu takiego cenzusu wyborczego, któryby, ograniczając liczbę wyborców-robotników, dał właścicielom realności absolutną większość w Radzie. Za kulisami toczą się jednak układy, mające na celu kompromisowe załatwienie przesilenia. Kompromis ten ma dojść do skutku pod hasłem: „bez nowych wyborów, lecz bez Dizengofa“.

Dizengof bowiem przez ogłoszenie w reakcyjnym „Doar Hajom“ drugiego otwartego listu, w którym również wypowiada się za wprowadzeniem obostrzonego cenzusu wyborczego, zraził sobie do reszty lewicę, tak iż trudno sobie wyobrazić, by mógł wrócić na zajmowane ongiś przez się krzesło. Z drugiej zaś strony na rozwiązanie Rady czekają niecierpliwie nie tylko stronnictwa prawicowe, które dotychczas w Radzie miały swych przedstawicieli, ale i niezastąpieni dotąd w zarządzie gminnym rewizjoniści. Rewizjoniści bowiem, po sukcesie odniesionym przy wyborach do II. Assefat Haniwcharim nietylko podrośli w pióra, ale z dnia na dzień coraz żywszą rozwijają agitację, a upatrzywszy sobie Tel Awiw za główny punkt strategicznego oparcia w kraju, liczą na rychłe i pełne zdobycie prawicowej części miasta. Gdyby rzeczywiście obecne przesilenie w tutejszej Radzie m. zakończyć się miało rozpisaniem nowych wyborów należy się liczyć z tem, iż polityczne kalkulacje rewizjonistów spełnią się, jeżeli nie w całości, to w każdym razie w wydatnej mierze.

Żywa karta z przeszłości

Żywa historja — tak możnaby nazwać ostatnie 20-lecie ruchu pionierskiego w Palestynie. Nie czas może jeszcze na h i s t o r j ę owych gigantycznych zmagań młodzieży żydowskiej z rzeczywistością palestyńską. Trwają one bowiem nadal i niewiadomo, jaki moment uznać za słup graniczny, przy którym wartałoby się zatrzymać i spojrzeć wstecz okiem objektywnego dziejopisarza.

A jednak właśnie w chwili obecnej wzmożony i pogłębiający się znowu ruch chalucowy w golusie powinien czerpać pełną dłonią z wzorów pierwszych generacyj chalucowych, mimo odmiennych warunków, w jakich one przystąpiły do dzieła odbudowy kraju. Szeregi młodzieży przygotowującej się do wyjazdu do Erec potrzebują ożywczego słowa i wytycznej nie tylko z mów agitacyjnych i artykułów publicystycznych, ale z żywego — rzekłbym — dziennika palestyńskiego. A ci, co jeszcze deliberują i ze zwątpieniem wszelakiem odnoszą się do sprawy r e a l i z a c j i ideału sjonistycznego potrzebują znowu, jak ongiś, silnego bodźca, hasła idącego od pracujących braci z Erec.

Dlatego dobrze się stało, że przypomniano nam jednego z pierwszych pionierów pracującej Palestyny, **Józefa Witkina***) i wydobyto prawie z pyłu zapomnienia jego płomienną odezwę z r. 1904 do młodzieży żydowskiej w golusie: „Kol Korei Laaloth“, która walnie przyczyniła się wówczas do wywołania d r u g i e j — aliji, będącej, jak wiadomo, podwaliną nowego jiszubu.

Życie i myśli **Józefa Witkina** przypominają w niektórych szczegółach A. D. Gordona. Witkin do 18. roku życia studjował w Rosji talmud, później został buchalterem. Nie mogąc jednak oswoić się z tym zawodem, po I. kongresie sjonistycznym postanowił wyjechać do Palestyny i tam pracować na roli. Po długiej, ciężkiej walce z rodzicami zamiar swój urzeczywistnił i na długo jeszcze przed drugą aliją został robotnikiem rolnym w Palestynie. Kilka lat pracy w ówczesnej nieznośnej atmosferze (okres znanej dostatecznie „filantropijnej“ kolonizacji), nie pozwalają mu zostać bezczynnym. Każą mu wołać donośnie o zmianę stosunków. Radykalnej naprawy spodziewa się tylko po nowej fali młodych Żydów, którzy z zapałem, idealizmem, chęcią poświęcenia się przybędą do kraju, aby własnemi rękoma jąć się pracy celem stworzenia naprawdę ż y d o w s k i e g o p r a c u j ą c e g o społeczeństwa w Palestynie.

Myśl ta nie daje mu spokoju i bezpośrednio przed VI kongresem, w owej zapowiadającej się już ważnej chwili dziejowej sjonizmu przesłał Witkin na ręce Usyszkina wspomniany manifest do młodzieży, który w tysiącach egzemplarzy rozszedł się po wszystkich zakątkach Rosji i innych krajów i zdziałał swoje.. Młodzież pod wpływem gorących i przekonywujących słów Witkina ocknęła się, inna jej część znalazła wreszcie punkt oparcia dla swych idealnych zamierzeń.

„Przybywajcie żwawo, wy bohaterzy żydowscy, przywróćcie z większą jeszcze siłą dni Bilujczyków. W przeciwnym razie jesteśmy zgubieni!“ — Kończy swą odezwę Witkin. Zew jego trafił do serc młodzieży, która podążyła wówczas tłumnie do Erec.

Manifest ten nic prawie nie stracił dziś ze swej aktualności. I dziś, jak przed 22 laty taranem walić trzeba o mur indyferentyzmu, otwierać oczy na smutną i beznadziejną rzeczywistość golusową wskazywać na przykłady poświęcenia się młodzieży innych narodów i we własnych szeregach bezustannie przypominać, że „my nie dążymy do stworzenia w Palestynie jeszcze jednej kolonji... My zbudować chcemy nowe kolonje, któreby kłam zadały wszystkim fałszywym sądom o narodzie naszym...“

Odezwa Witkina była zarazem silnym protestem przeciw owym kolonistom, „lichwiarzom i bankrutom, którzy się entuzjazmowali rachunkami zysków czerpanych z winnic...“ „a którymi to kolonistami radowaliśmy się...“

Pomyśleć, że dziś po tylu latach głoszone wówczas przez Witkina hasło pracy żydowskiej w kolonjach jeszcze nie zostało urzeczywistnione z powodu chciwości owych tak dosadnie przez Witkina scharakteryzowanych kolonistów żydowskich!

Witkin pierwszy przedstawił w swej odezwie szczegółowy plan założenia w golusie kibuców chalucowych i odpowiedniego ich przygotowania do pracy na roli. Tę ostatnią uważa Witkin za cel naszych dążeń. Witkin był jednym z twórców „Hapoel Hacairu“, za którego główne zadanie uważał zorganizowanie na nowych podstawach kolonizacji rolnej w Palestynie. To co Witkin w ogłoszonej w zbiorze drugiej swej pracy „O zdobyciu ziemi i o zdobyciu pracy“ mówi o różnicy między robotnikiem miejskim a wiejskim i dziś jeszcze potrąca o rzeczywistość palestyńską. Natomiast inne w pracy tej zawarte poglądy o formach kolonizacji rolnej mają już dziś tylko historyczne znaczenie.

Witkin był jeszcze świadkiem pierwszych nowych poczynań drugiej generacji chaluców palestyńskich, rozwoju dzieła już nie dożył, choroba raka bowiem położyła wcześnie kres jego pełnego poświęcenia życia. W r. 1911 po operacji we Wiedniu wrócił do Erec, gdzie niebawem zakończył życie.

Czwarta chalucowa alija, przypomni sobie z pożytkiem Józefa Witkina!

Z. E.

*) Josejf Witkin, Samelheft, fun hebreisz durch M. Taca. Ferlag „Hitachdut“. Warszawa 1926.

Z RUCHU SJONISTYCZNEGO.

Wybory na ogólno-polski Zjazd Sjonistyczny

K. C. Org. Sjon. dla Zach. Małopolski i Śląska komunikuje:

Stosownie do par. 15 regulaminu wyborczego (cyrk. 5 org. sjon.) zgłaszamy imiona kandydatów poszczególnych okręgów:

Kraków: Dr. Ozjasz Thon, Dr. Sz. Feldblum, Dr R. Feldschuh, Dr. M. Jassem, Inż. P. Goldwasser, Maks Lauterbach, B. Leinkram Dr. S. Pilzer, Dr. I. Schwarzbart, Dr. B. Weinert, Dr. J. Zimmemann.

Bielsko: Prof. Dr. Michał Berkowicz, Paul Brav, Inż. Samuel Bleicher, Dr Bruno Schrötter (zastępcy: Nadkontrolor Adolf Huppert, Dr. Ozjasz Sternhell, Inż. Leopold Wechsberg)

Tarnów: Joachim Neiger, Dr Samuel Spann, Dr. Abraham Chomet (Zastępcy: Leopold Schinagel. Leiner).

Żywiec: Inż. Ch. Loewenstein,

Andrychów: Inż. Max Felix,

Wieliczka: Abraham Hirsch,

Bochnia: Abraham Hofstädter, Inż. Ch. Loewenstein,

Krosno: Dr. Jerzy Daniel, Mojżesz Wiesenfeld.

Gorlice: Dyr. Lazar Landau (zast. Abraham Südwarts).

Łańcut: Inż. Spatz, Dr. L. Markel, S. Zawada (jeden z tych zastępcą).

Mielec: Aron Stempel, Zalman Verständig. Dr. A. Teitelbaum, Chaim Schaller (dwaj z nich zastępcy).

Nowy Targ: Salomon Grünspann, Dr. B. Weinert.

Sanok: Dr. S. Nehmer, Ch. Planzer.

Wiadomości palestyńskie

Ile wpłynęło w styczniu br. na rzecz Keren Hajesod?

Stany Zjednoczone 20,112 f. szt., Kanada 2,060, Niemcy 1,662, Rumunja 1,421, Anglja 1 200, Polska 1,091, Holandja 1,003, Czechosłowacja 916, Brazylja 800, Łotwa 735, Palestyna 464, Szwajcarja 316, Norwegja 306, Finlandja 237, Litwa 235 Austrja 205, Estonja 188, Francja 61, Hongkong 9, Mezopotamja 2. Razem 33,021 funtów szterlingów. Jest to o 4,000 mniej niż w styczniu 1925 r. Razem zebrano dotąd od powstania Keren Hajessod do 31 stycznia 1926 — 2,177,290 f. szt.

ODDZIAŁ TOW. „MESZEK" W LONDYNIE.

Londyn. (ŻAT.) Towarzystwo „Meszek" dla zakupu ziemi w Palestynie założyło ostatnio w Londynie filję, która współpracować będzie łącznie z centralą w Berlinie i oddziałami w Warszawie i Rydze. W związku z powyższem postanowiono podwyższyć kapitał zakładowy towarzystwa z 22,000 do 50.000 funtów.

Tow. „Meszek" jest jedynym reprezentantem „Palestine Land Development Company" na Europę oraz pracuje w ścisłym kontakcie z Żydowskim Funduszem Narodowym. Towarzystwo „Meszek" nabyło dotąd w Palestynie ziemię na sumę około 120,000 funtów. Następnie „Meszek" nabyło 16,000 dunamów ziemi w Afuleh 10,000 w Szunam.

Zobowiązania Francji wobec Palestyny

Jerozolima. (ŻAT) W Jerozolimie wydany został bankiet, pożegnalny na cześć ustępującego francuskiego konsula generalnego p. Maugras, mianowanego na nowe stanowisko w Persji. Na bankiecie obecni byli m. in. dyr. żydowskiego Funduszu Narodowego Usyszkin i prezes Żydowskiej Rady Narodowej (Waad Haleumi) Dawid Jelin, którzy dziękowali w imieniu Żydów palestyńskich p. Maugras za jego pozytywny stosunek do idei żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Następnie p. Maugras wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, iż Francja pozostanie zawsze wierną swym zobowiązaniom wobec Palestyny. P. Maugras wyraził podziw dla idealizmu chaluców, budujących nowe życie żydowskie w Palestynie. W przyszłości, skończył p. Maugras, z tem samem zainteresowaniem śledzić będę rozwój żydowskiego dzieła odbudowy.

Następcą p. Maugras w Jerozolimie mianowany będzie dotychczasowy generalny konsul francuski w Lizbonie, p. Doire.

Wśród Arabów palestyńskich

Jak już o tem donosiliśmy, unieważnił ostatnio rząd palestyński wybory do nowej Rady muzułmańskiej, będącej reprezentacją religijną Arabów. W związku z tem ogłosił Szeik Szukeri jeden z najbardziej poważanych notablów arabskich w Palestynie wywiad w którym kreśli historję tej Rady w ostatnich latach. Historja ta jest ciekawym przyczynkiem do taktyki Herberta Samuela w stosunku do nacjonalistów arabskich. Warto zaznaczyć, że Szeik Szukeiri był również jednym z nielicznych notablów, z którymi sir Herbert Samuel prowadził rokowania w sprawie powołania do życia Agencji arabskiej na wzór Agencji żydowskiej.

Szukeiri oświadczył m. in.:

Głowa religijna Arabów muzułmańskich, Musa Kasim Pasza, który jest jednocześnie przewodniczącym Egzekutywy arabsko- palestyńskiej, nie wybrany został przez radę, duchownych muzułmańskich, jeno mianowany został przez rząd, który czynem swym naruszył przepisy obowiązujących ustaw. Obecny wielki mufti pozbawiony jest wszelkich kwalifikacji na prezesa Najwyższej Rady muzułmańskiej. Został on mianowany przez sir Herberta Samuela w maju 1925 r., kiedy to w Palestynie miały miejsce rozruchy antyżydowskie. Nominując Musę Kasim Paszę prezesem Najwyższej Rady muzułmańskiej ówczesny Wysoki Komisarz sir Herbert Samuel spodziewał się, iż rodzinie Hussein, której głową był nowomianowany wielki mufti, uda się położyć kres rozruchom.

W dalszym ciągu występuje ostro Szeik Szukeiri przeciw nacjonalistom arabskim, opowiadając się przeciw ich niedołężnej i niekorzystnej polityce.

„Arabowie palestyńscy — skończył szeik — mają do wyboru jedną jedyną drogę, a jest nią droga współpracy z rządem według Programu, któryby zabezpieczył potrzeby ludności i pominął zupełnie wszelkie drażliwe momenty, związane z mandatem palestyńskim. Mimo to zdaniem mojem, współpraca z Żydami jest obecnie niemożliwa, ponieważ sjoniści pragną usunąć(?) Arabów z kraju i są wogóle przeciwnikami zjednoczenia wszystkich krajów arabskich.

— Lord Plumer otworzył niedawno wystawę produktów pomarańczowych w Jaffie. Z 24 przyznanych nagród otrzymali koloniści żydowscy 18, 6 rozdzielono między Niemców i Arabów. Lord Plumer zwiedził również kolonję Riszon le Cijon.

— Mimo ograniczenia ruchu budowlanego ceny mieszkań w Tel Awiwie spadły znacznie. Wiele mieszkań nie znajduje nabywców. Za pokój w centrum miasta, za który dawniej płacono 3—4 funtów, płaci się obecnie dwa funty.

— W Jerozolimie powstała z inicjatywy przewodniczącego sądu muzułmańskiego nowa partja arabska, dążąca do porozumienia z rządem angielskim. Przywódcy tej partji mają wkrótce odbyć konferencję z lordem Plumerem.

— Wedle „Comercial Bulletin" powstała niedawno w Akko fabryka wyrobów drzewnych z kapitałem zakładowym 12,000 f. szt. Fabryka zajmuje 40 ludzi i pracuje przy pomocy nowoczesnych maszyn. W temsamem mieście otwarto garbarnię z kapitałem 4.500 funtów.

— Budżet rządu palestyńskiego na rok 1925/26 wynosi 2,166,601 f. szt. W sumie tej zawartą jest pozycja dla palestyńskiej części żandarmerji brytyjskiej w wysokości 189,247 funtów. Na oświatę przeznaczono 106 511 funtów, na cele zdrowotne 84 481 funtów.

— Rocznik lekarzy palestyńskich ukazał się niedawno w Jerozolimie. Wedle zapodań tego wydawnictwa było 1 stycznia 1926 r. w Palestynie 387 lekarzy żydowskich, z tego 179 leczy praktykując prywatnie, 12 nie wykonuje swego zawodu, a reszta zajęta jest w szpitalach, kasach chorych i w innych instytucjach.

Napad nacjonalistów rumuńskich na pociąg

Stu Żydów rannych.

Wiedeń. (ŻAT) Czasopismo żydowskie „Jüdisches Wochenblatt", wychodzące w Munkacevo donosi z Bukaresztu: Rumuńscy studenci nacjonalistyczni napadli na pociąg osobowy, dążący ze stacji Varsaheli do Galacu i okrutnie pobili wszystkich pasażerów, znajdujących się w pociągu. W pociągu rozegrały się straszliwe sceny. Przeszło 100 pasażerów żydowskich odniosło obrażenia cielesne. Wśród ofiar napadu znajduje się cztrech ciężko rannych Żydów. Stan rannych jest groźny. Wszystkich czterech przewieziono do szpitala w Sarragu.

Ze sportu

PROGRAM NIEDZIELNY. Zaledwie jeden tydzień oddziela nas od zmagań o mistrzostwo naszego okręgu pomiędzy sześcioma A. klasowymi klubami. Trudno jest dzisiaj przewidzieć ich przebieg i wynik ostateczny. Czołowe stanowisko rozstrzygnie się — jak można sądzić — pomiędzy Cracovią a Wisłą które stale rywalizują o pryzmat w naszym okręgu. Dalsze miejsca zależne są raczej od szczęścia niż umiejętności. Wszystkie cztery kluby B. B. S. S. V., Jutrzenka, Makkabi i Wawel są mniej więcej sobie równe. Jeden z nich będzie musiał podzielić smutny los spadku do klasy B. Kogo spotka ten cios trudno dzisiaj określić. Jedynie ambicja i wytrwałość graczy może uchronić od przymusowego spadku.

Przygotowując się do przyszłych zawodów o mistrzostwo spotkają się w nadchodzącą niedzielę już prawie wszystkie kluby A. klasowe. Na pierwszy plan wysuwa się spotkanie Cracovii z Makkabi, które odbędzie się w niedzielę o godz. 3 pop. na boisku Cracovii. Zawody obu tych drużyn tak przyjacielskie jak i o mistrzostwo należały do najbardziej interesujących w całym okręgu, gdyż gracze obu klubów wytężają się, by uzyskać dla swych barw jaknajzaszczytniejsze wyniki. Toteż podobnie jak i zawsze spodziewane są bardzo liczne rzesze publiczności. Przedpołudniem o godz. 10'30 spotkają się rezerwy obu klubów na boisku Makkabi.

W drużynie Cracovii wezmą udział nowi gracze Zimowski, Nawrót, Chyla i Wiśniewski, w Makkabi wystąpi prawdopodobnie ponownie Heim i Schneider II.

Poza temi zawodami, które wprowadzają odrazu na początku sezonu wielkie zainteresowanie, odbędzie się na boisku Jutrzenki o godz. 11 spotkanie Jutrzenki z silnym drugoklasowym Zwierzynieckim, który już kilkakrotnie pokazał pazurki pierwszoklasowym klubom i posiada obecnie znakomitą drużynę. Wawel gra na boisku Olszy z Garbarnią, która jest również w niezłej formie. W b. tygodniu rozpoczynają się już mistrzostwa klasy B. i C.: w kl. B. Urania—Krowodrza, Bochnia—Unia, Krakowianka—Błękitni, Podgórze—Olsza Sokół (Chrzanów)—Korona, w klasie C. Amatorzy—Świtezianka (na boisku Olszy w sobotę o godz. 3 pop.) Jehuda—Orlęta, Czarni—Salwator, Uranus—Dror, Hakoah—Orkan, Orzeł—Grunwald, Wolność—Hasmonea, Patria—Nadwiślan, Meteor—Stella, Pogoń—Legja, Wieliczka—Dąbie Chrzanowianka — Makkabi (Chrzanów) Szczakowianka—Viktorja (Jaworzno).

RZECZY CIEKAWE.

Nowe wykopaliska w Grecji

Greckie towarzystwo archeologiczne ma w tym roku przeprowadzić dalsze roboty około wykopania Odeionu Peryklesa. Udostępni się przez to badania nad wschodnim stokiem Akropolis oraz około wielkiego teatru Dionisosa. Przy świątyni Amphiareion koło Cropos oczyszczono już z gruzów podwójną kolumnade i wschodnią drogę, którą chodziły procesje. Odkopano także małą świątynię z piątego stulecia. W Pherai odkryto świątynię taulijskiego Zeusa. Oprócz murów znaleziono archaiczne rzeźby z kamienia, posągi marmurowe i napisy ofiarne.

Peruka w sądzie

Jedna z adwokatek londyńskich idąc za postępem mody, ostrzygła się a la garconne.

Tradycja angielska przepisuje jednak do dziś dnia perukę w sądzie. Na przystrzyżonej główce nadobnej adwokatki peruka trzymała się jednak tak chwiejnie, iż w czasie elokwentnej obrony, przy silniejszym ruchu głowy, zsunęła się i spadła... Przerażona i zawstydzona kapłanka Temidy musiała przerwać swą mowę obrończą i udać się do fryzjera, urzędującego przy trybunale, z prośbą o zmniejszenie rozmiarów peruki.

Sędziowie i publiczność ubawili się niemało tym wypadkiem, a oskarżony uzyskał nadzieję łagodniejszego wyroku.

Jak telefonuje się w różnych krajach?

Jakkolwiek w zasadzie jest telefon wszędzie i zawsze tym samym aparatem, tem nie mniej jest sposób posługiwania się telefonem u różnych narodów rozmaity.

W Abisynji nie wolno np. wprost telefonować, ale należy temat rozmowy telefonicznej podać na piśmie specjalnemu telefoniście który następnie sam rozmowy uskutecznia.

W Japonji telefonistkami są młode, bo zaledwie około 14 lat liczące, dziewczynki (tzw. mosi-mosi); rękawy ich kimon muszą być podług przepisów urzędowych krótsze i węższe niż pozostałych Japonek.

W Turcji obowiązki i telefonistek pełnią przeważnie Greczynki, Żydówki i Ormianki.

W Rosji w myśl odnośnych przepisów władz sowieckich należy do telefonisty zwracać się słowami „towarzyszu" lub „obywatelu".

KRONIKA

Kraków, 6 marca

Zjazd „Ezry“ w Krakowie

W niedzielę, dnia 7 bm. odbędzie się Zjazd delegatów komitetów lokalnych Ezry chałucowej z następującym porządkiem dziennym:
1) Zagajenie: Dr. L. Wanderer.
2) Sprawozdanie,
3) Referat organ. budżetowy — M. Weisinger,
4) Praca rolna — Ing. B. Horowitz.
5) Sprawa zakupna Słobódki Leśnej — poseł Dr. Silberschein.

Zjazd rozpocznie się o godzinie 3 popołudniu w lokalu „Tel-Awiw“, Stradom 13.

—o-o—

— **„NASZE CELE I DROGI“.** Pod tym tytułem urządza dzisiaj w sobotę o godzinie 7.30 wiecz. w wielkiej sali kahału (Krakowska 41) Komitet Rejonowy Hitachdutu odczyt zbiorowy pp. Dra Brüstigera (Lwów), Hafta (Daganja), b. posła na sejm łotewski Dr. Helmanna, posła Lewinsona. Dr. Melzera (Lwów), i Dr. Tarły (Warszawa).

— **Z „TARBUTU“.** Dziś w sobotę o godzinie 3 popoł. odbędzie się w lokalu Iwrii (Zielona 17) posiedzenie rejonowego komitetu „Tarbutu“. W posiedzeniu weźmie udział sekretarz generalny Tarbutu p. Gordon z Warszawy oraz dr Leder, przewodniczący Tarbutu we Lwowie.

— **WIEC LOKATORSKI.** Związek lokatorów i zrzeszenie lokatorów dzielnic VII. VIII i XXII. urządzają w niedzielę, dnia 7 bm. w sali „Sokoła“ Wiec Lokatorski, z następującym porządkiem dziennym: 1) Nowelizacja ustawy o ochronie lokatorów, 2) Sprawa czynszów w nowych domach i nadbudówkach 3) Sprawa podatków komunalnych i opłat za nadmiar wody. 4) Akcja porozumiewawcza z właścicielami realności w sprawie rozbudowy miasta. Referować będą: Dr Aschenbrenner, M. Burczyk, Dr. Feuerstein, Ch. Friedberg M. Fischer i J. Staśko.

— **O USTRZYMANIE KLINIK UNIWERSYTECKICH.** Studenci wydziału medycznego Uniw. Jag. zwołali na wczoraj wiec ogólnomedyczny, w sali prosektorjum anatomicznego przy ul. Kopernika. Abs. med. Wróblewski referował sprawę ograniczenia kredytów na utrzymanie klinik i zaznaczył, że kliniki prowadząc własną administrację w ramach bardzo szczupłych dochodów wegetują z dnia na dzień tak, że jest obawa całkowitego ich zamknięcia. Byłoby to katastrofą dla słuchaczy pozbawionych w zupełności ćwiczeń praktycznych. Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, wzywającą Sejm i rząd do natychmiastowego przyznania klinikom uniwersyteckim w Krakowie kredytów, wystarczających na prawidłowe funkcjonowanie klinik. Dla poparcia postulatów medycy wyrazili gotowość podjęcia strejku demonstracyjnego w przyszłym tygodniu.

Następnie prof. Rosner przedstawił sprawę budowy kliniki ginekologiczno-położniczej. Budowa przeciąga się od kilku lat, a obecnie rząd cofnął kredyty na wykończenie ostatniego piętra, przeznaczonego na mieszkania dla dyrektora, asystentów i służby. Również uznało ministerstwo za zbędne wybudowanie pawilonu zakaźnego dla położnic, który z punktu widzenia medycyny jest konieczny.

O reorganizację pracy filantropijnej

Przed paru dniami przytoczyliśmy w kronice naszego pisma wiadomość, która rzuca ponure światło na stosunki, a zwłaszcza na system, jaki panuje w żydowskich stowarzyszeniach filantropijnych w Krakowie. Donieśliśmy mianowicie o fakcie następującym: Przybyła do Krakowa biedna Żydówka z pod Przemyśla, wraz ze swoją niebezpiecznie chorą krewną, której na oddziale chirurgicznym szpitala św. Łazarza zaordynowano lekarstwa i opatrunki łącznej wartości 40 zł. Towarzyszka pacjentki, pozbawionej wszelkich środków pieniężnych, rozpoczęła wówczas starania u wszystkich stowarzyszeń filantropijnych o tę sumę, a rezultat tych zabiegów był taki, że po 6-ciu dniach bieganiny i wycierania kątów w pokojach i przedpokojach rozmaitych prezesów i prezesowych nie miała, ani grosza. Dopiero na skutek notatki w naszem piśmie, sprawa ruszyła z miejsca, ale też nie w tej formie, aby owa biedna otrzymała bajońską sumę 40 zł, tylko rozwiązano problem w sposób iście kompromisowy targiem krakowskim, a mianowicie jedno stowarzyszenie dało 25 zł., inne 1 kg. waty itd. Chora nadal więc nie miała tego, co potrzebowała, a towarzyszka jej musiała w dalszym ciągu starać się o resztę pieniędzy. A żyć w Krakowie również przecież trzeba, tak, że o ile nie ma się w rękach całej kwoty na zaopatrzenie chorego, aby móc wrócić do domu, to częścio wa kwota rozchodzi się na życie i mieszkanie, a po kilku dniach stoi się na ulicy znowu bez grosza.

Jest to stan rzeczy, absolutnie nie do utrzymania. Musi w dotychczasowym systemie pracy filantropijnej nastąpić stanowcza zmiana na lepsze. W jakim kierunku zmiana ta ma nastąpić — czy w kierunku centralizacji poszczególnych stowarzyszeń, czy też w kierunku pewnej nie tak daleko idącej koordynacji ich działalności, czy wreszcie na jakiejś innej platformie — nad tem powinny się odnośne czynniki gruntownie zastanowić.

W związku z naszą na wstępie wspomnianą notatką otrzymaliśmy szereg uwag i głosów w tej materji. M. in. donosi nam działaczka na polu filantropijno-społecznem p. H. Zuckerowa, że już przed kilku laty rzuciła myśl scentralizowania czterech głównych żyd. stowarzyszeń filantropijnych w Krakowie, które posiadają prawie ten sam program działania. P. Zuckerowa wskazała wówczas słusznie na to, że istnienie kilku stowarzyszeń o identycznych celach nie ułatwia, lecz przeciwnie, utrudnia tylko choremu osiągnięcie pomocy. Pozatem tego rodzaju konkurencja, wysyłanie czterech kursorów dla inkasowania datków itd. komplikuje tylko każdą akcję. Odbyło się wówczas kilka posiedzeń, atoli bez rezultatu. Chodzi otóż o to, aby rzuconą myśl na nowo podjąć i tym razem w jakiejś formie zrealizować.

Możliwe, że zupełna centralizacja wszystkich instytucyj filantropijnych, nie byłaby wskazaną ze względu na zanik pobudek ambicji osobistej u poszczególnych osób. Nie chcemy w tym kierunku wyprzedzać opinji, atoli w każdym razie musimy wyrazić zdanie, iż pewnego rodzaju koordynacja i usystematyzowanie pracy są bezwzględnie konieczne.

Nie możemy przy tej sposobności pominąć jeszcze jednej sprawy, pozostającej w ścisłej łączności z poruszonym przez nas tematem. Oto sprawa — polityki na terenie filantropji. Dotychczas, o ile nam wiadomo, żydowskie instytucje filantropijne w Krakowie były apolityczne, i to im wychodziło na dobre. Obecnie zaczyna... „Aguda“ mięszać się i do filantropji. Istnieje mianowicie w Krakowie stowarzyszenie, opiekujące się chorymi, które od lat dawało sobie jakoś radę bez protektoratów politycznych. Ostatnio uważały kierowniczki tego stowarzyszenia — niewiadomo, czy, z własnego popędu, czy z inspiracji wyższej — za wskazane i konieczne wciągnąć do „pracy“ pp. senatorów agudowych, którzy tę energję, jakiej nie mogą wyładować w Senacie. pragną ujawnić na terenie filantropji w Krakowie. Możemy tych panów, jak i kierowniczki tego stowarzyszenia uroczyście zapewnić, że taki protektorat polityczny nie tylko na dobre stowarzyszeniu nie wyjdzie, ale tylko je zdyskredytuje i byt jego podkopie. Bo każde bez wyjątku nietolerancyjne stronnictwo polityczne ma tyleż conajmniej wrogów, co sympatyków. Tembardziej odnosi się to do „Agudy“ — stronnictwa klerykalnego, wzbudzającego jak najdalej idącą nieufność zarówno w sferach postępowych i czujących narodowo, jaki i w sferach skrajnie ortodoksyjnych. Kto się łączy z „Agudą“, musi być na to przygotowany, że ogromna część społeczeństwa żydowskiego odwróci się odeń z największą niechęcią i nieufnością. Jeżeli kierowniczki stowarzyszenia, o którem mówimy, pragną w komisji kontrolującej mieć mężczyzn obeznanych z książkowością i rachunkowością ,to chyba w Krakowie znajdą się jeszcze tacy poza... przywódcami „Agudy“..

Filantropja musi być wolną od wszelkiej polityki, inaczej przestaje być filantropją, a staje się.. polityką.

— **PAŃSTWOWY URZĄD POŚREDNICTWA PRACY W KRAKOWIE** przyjął w lutym br. zgłoszeń wolnych miejsc 331 (290 dla mężczyzn i 41 dla kobiet), zaś poszukujących pracy zgłosiło się do tego urzędu 1535 osób (w tem 1324 mężczyzn i 212 kobiet). Zapośredniczono 268 osób, z tego 157 do miejskich robót drogowych itd., 58 do robót przy torze tramwajowym oraz 49 do przedsiębiorstwa, wykonywującego roboty przy kablach dla elektrowni miejskiej. De delegacji francuskiej w Mysłowicach skierowano 79 osób celem wyjazdu do Francji a to do robót rolnych 54, w tem49 mężczyzn i 5 kobiet, a do robót w kopalniach 23 mężczyzn. Wydano zaświadczeń celem otrzymania bezpłatnych paszportów emigracyjnych do Belgji 14, do Czechosłowacji 12, do Niemiec 10, do Francji 6, do Rumunji 3 i do Holandji 1.

— **W SPRAWIE ZALESIENIA KRZEMIONEK.** W związku z wczorajszą wiadomością o rozszerzeniu parku im. Bednarskiego i zalesieniu wzgórz w Dębnikach zaznaczyć należy, że akcja zalesienia nieużytków sięga jeszcze czasów przedwojennych, kiedy władze ówczesne zamierzały przystąpić do zalesienia tych wzgórz. Z powodu wojny i stosunków powojennych dotąd to nie nastąpiło, a obecnie prezydjum miasta podjęło na nowo tę myśl, by przy robotach około zalesienia zająć bezrobotnych i w ten sposób choć w części klęskę bezrobocia złagodzić. Zamierzone zalesienia są wstępem do urządzenia w przyszłości parków dzielnicowych, dla którego to celu nieużytki te specjalnie się nadają.

Na wiosnę br. przewidziana jest rozbudowa parku im. Bednarskiego na Krzemionkach, gdzie w stronie półn. zachodniej skały wapienne ciągną się wzdłuż parku i ulic Mickiewicza i Krzemionki. Część ta położona jest na dość stromym stoku z pięknym widokiem na Podgórze i Kraków. Na razie część parku im. Bednarskiego wynosząca około 5 morgów zostanie dla publiczności zamknięta, gdyż wymaga tego ochrona i pielegnacja zasadzić się mających zalesień.

— **EPIDEMJA SAMOBÓJSTW W 20 PUŁKU PIECHOTY.** Onegdaj w koszarach 20 pułku piechoty w Krakowie zaszedł znowu wypadek samobójstwa. Szeregowiec 7 kompanji Hirsch Friedman wystrzałem z karabinu odebrał sobie życie, bezpośrednio po pogrzebie śp. por. Paśnika, który również przed kilku dniami popełnił samobójstwo. Powodem tragicznej śmierci Friedmana miały być niezdrowe stosunki w pułku. Zaznaczyć należy, że w ciągu kilku miesięcy dokonano w 20 pułku 9 samobójstw, z tego 3 w ostatnich dniach. Władze wojskowe winny niezwłocznie wglądnąć w stosunki, panujące w tym pułku.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe do Borku Fałęckiego, gdzie 37 letni Wiktor Mojżeszko, inwalida w zamiarze samobójczym poderżnął sobie gardło brzytwą. W stanie bardzo groźnym przewieziono desperata do szpitala św. Łazarza. Powód zamachu samobójczego nie znany.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza Jonasa Zallera, zam. przy ul. Krakowskiej l. 7, który

d. 4 bm. o godz. 21 upadł na chodniku w ulicy Miodowej i złamał lewą nogę.

— KRADZIEŻE SKLEPOWE. Zimetbaum Eljasz zam. przy ul. Brodzińskiego l. 6 doniósł do policji, że dnia 4 bm. w godzinach wieczornych skradziono mu ze zamkniętego składu przy ul. Staromostowej 1 worek cukru kostkowego o wadze 80 kg oraz paczkę cykorji „Gleba", łącznej wartości 200 zł. — Ze sklepu Sary Hamburger przy ul. Paulińskiej l. 20 skradziono we czwartek wieczór sztukę materji wartości 200 zł. — Na szkodę Jakóba Landaua, zam. Długa 32 skradziono dnia 4 bm. z niezamkniętego autogarażu przy ul. Rzeźniczej magnet do auta wartości 400 zł.

Referaty Org. Sjon. na prowincji

Staraniem Egzekutywy sjon. wygłoszone będą na prowincji następujące referaty:

Szczakowa: dn. 7 bm. ref. p. Korzenika kand. fil. n. t.: „Idee naszej literatury".

Bochnia: dn. 7 bm. ref. p. Dr B. Weinerta n. t.: „Zagadnienia kolonizacji żyd. w Palestynie".

Oświęcim zwiedzi p. Dr M. Spiegel członek C. K. celem reorganizowania pracy — w dniu 7 bm.

Gener. sekr. Org. Sj. p. Dr R. Feldschuh zwiedzi następujące miasta: Jarosław w niedz. i poniedz. 7 i 8 bm. Przeworsk we wtorek dnia 9 bm.

Cel podróży reorganizowanie ewent. wzmocnienie placówek org. P. Dr Feldschuh wygłosi w tych miastach referaty n. t.: Wieś i miasto w odbudowie i życiu Palestyny" i „Problemy filozofji Wschodu".

— IWRIAH. Dziś w sobotę odbędzie się w lokalu własnym (Zielona 17) wieczór towarzyski ze współudziałem p. Mifelewa, inż. Loewensteina i in. Początek o 7 wieczór.

— UNIWERSYTET LUDOWY PRZY ŻYD. TOW. OŚW. LUDOWEJ ul. Krakowska 23, I. p.: Sobota dnia 6 bm. godz. 3 pop. „Wielka Rewolucja Francuska" cz. III i ostatnia, ref. Szymon Kant. Niedziela 7 bm. godz. 7½ w. „Choroby zakaźne", ref. Dr Stanisław Lewszyc.

— ŻYD. UNIWERSYTET LUD PRZY HASZACHA RZE. W sobotę odbędą się wykłady panów 3—4, J. Stern: Historja powszechna, 4—5 Inż. Ch. Löwenstein: Kwestja żydowska po wojnie światowej, I. Stern: Historja Żydów. W niedzielę od 3—4 E. Stein Historja literatury powszechnej, 4—5 prof. gimn. E. Waldmann: Początkowe wiadomości z fizyki i chemji, 5—6 M. Mühlstein: Kurs języka hebrajskiego dla początkujących.

— NOWA KSIĘGARNIA otwartą została w Krakowie pod firmą „Księgarnia Powszechna" przy ul. św. Tomasza 20. Kierownikiem firmy jest znany fachowiec w tej dziedzinie p. Dr Szymon Seiden. Księgarnia prowadzi specjalny dział książek treści judaistycznej. 282

— FREBLÓWKA przy hebrajskiej szkole ludowej i średniej w Krakowie przyjmuje nadal dzieci w wieku od 4—6 lat. Czesne wynosi 12 zł miesięcznie.

— W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW „DOM ARTYSTÓW", PLAC ŚW. DUCHA 1, w niedzielę dnia 7 bm. o godz. 11 zostanie otwartą wystawa rysunków i kolekcja obrazów z Pragi Czeskiej Ignacego Pinkasa.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Intryga i miłość".
Niedziela: pop. „Przyjaciele"; wiecz. „Intryga i miłość".

TEATR ŻYDOWSKI. UL. BOCHEŃSKA.

Sobota: „Bóg zemsty" (występ Turkowa i Kamińskiej).

BAGATELA

Sobota: Występ „Semafora".
Niedziela: pop. i wiecz. Występ „Semafora".

OPERETKA

Sobota: pop. i wiecz. „Dajemy trzy rewje".
Niedziela: pop. i wiecz. „Dajemy trzy rewje".

Z sali sądowej.

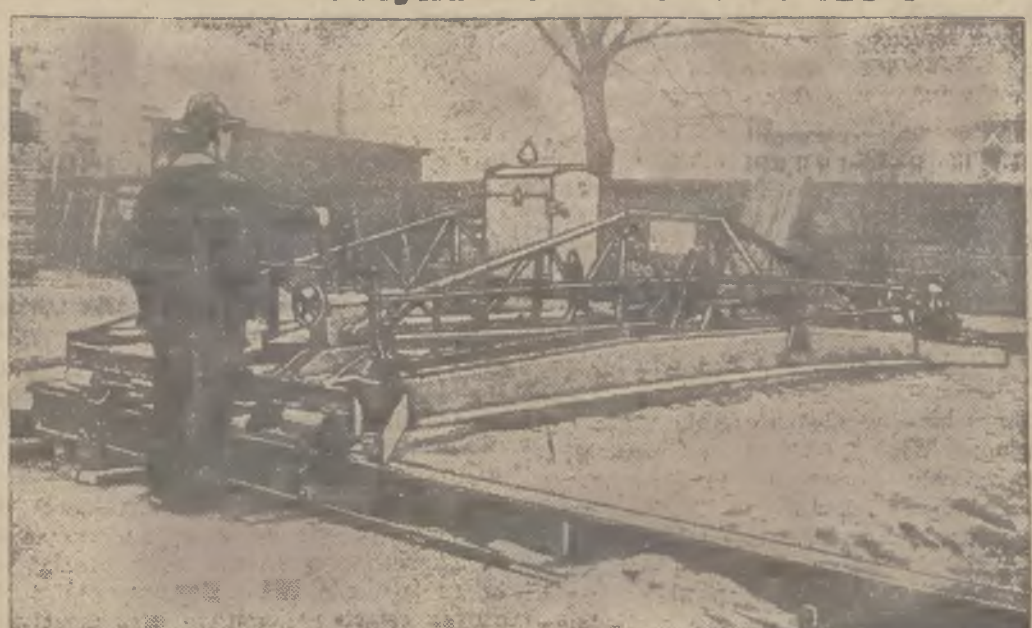
POBIERAŁ ZASIŁKI W KASIE CHORYCH NA PODROBIONE DOKUMENTA

Wczoraj odbyła się przed trybunałem orzekającym w sądzie okręg. karnym w Krakowie rozprawa przeciw Stanisławowi Dadejowi, majstrowi murarskiemu z Brzeska, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa popełnioną przez to, że w czasie od września 1924 do połowy lipca 1925 w porozumieniu z urzędnikiem filji Kasy chorych w Brzesku Michałem Kosem podrabiał świadectwa choroby, względnie asygnaty na zasiłek i podrobione dokumenta przedkładał do zrealizowania przez co naraził Kasę chorych na szkodę przenoszącą kwotę 7.000 zł. Kos zbiegł, zaś przeciw Dadejowi toczyła się rozprawa. Obrona zawnioskowała, by przesłuchać stu dwudziestu dziewięciu świadków, na których imię podjęto zasiłki, dalej funkcjonarjuszy Kasy chorych oraz znawców pisma na stwierdzenie faktu, że fałszywe zgłoszenia i asygnaty nie pochodziły od osk. Dadeja.

Trybunał postanowił po naradzie zwrócić sprawę sędziemu śledczemu celem przeprowadzenia zaofiarowanych dowodów.

Przewodniczył sso. Drożdzikowski, wotowali sso. Dr Lizak i sso. Smolecki, oskarżał prok. Dr Michałowski, bronił adw. Dr Bross.

Nowa maszyna do budowania szos.



W ostatnich dniach uczyniono pierwsze próby nowoskonstruowanej maszyny do betonowania szos. Maszyna ta automatycznie rozdziela beton, ugniata go i wygładza. Zastępuje ona 15—20 robotników ręcznych, dziennie produkuje 250 m. długości do 9 m szerokości. Szosa o długości 1 km może być więc w czterech dniach wybetonowana.

Z giełdy

Giełda krakowska z 5 bm., (w nawiasie kursy z 4 bm.): Pol. Tow. Handlowe 0.19, Zieleniewski 9.20 (9.30—9.35), Trzebinia 0.16, Parowozy 0.18 (0.18) Górka 7.10, Siersza 1.80 Polska Nafta 0.22, Elektrownia Siersza 0.13, Krakus 0.18, Chodorów 4—4.10 (4.10).

Dolar nieoficjalnie nieco mocniejszy 7.82—7.85. Bank Polski w Krakowie płacił 7.58 za gotówkę, a 7.61 za czeki.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 5 b. m. (PAT) **Waluty:** Belgja —.— Holandja —.— Londyn 37·01 Nowy Jork 7·68, Paryż 28·62, Praga 22·54, Szwajcarja 146·58, Wiedeń 107·21, Włochy 30·55

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·65, Puls 0·42, Wild —·— Cegielski 7·40, Parowozy 0·20 Zawiercie 8·50, Żegluga 0·67, Polska nafta 0·42, Siła i Światło 0·16, Chmielów 0·20 Starachowice 1·08, Pocisk 0·60 Zieleniewski 9·50, Żyradów 8·50 Chodorów 4·—

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 3% pożyczka konwersyjna 100, pożyczka dolarowa w dol. 65·—, w złotych 476·50, pożyczka kolejowa 120

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 5 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28375, Belgrad 1247, Berlin 16865 Bruksela 3216, Budapeszt, 9920, Bukareszt 305, Chrystianja 15105, Kopenhaga 183·60, Londyn 3442, Madryt 99·95 Medjolan 2840, Nowy Jork 70825, Paryż 26·33 Praga 2097, Sofja 5·07 Sztokholm 189·95 Warszawa 91·85 — 92·05, Zurych 136·37 dolary 707·50, belgijskie 32.10 bułgarskie 506·, duńskie —.—. marki niemieckie 16852, angielskie 34·38, jugosłowiańskie 12·42, norweskie —·—, polskie 92·30, rumuńskie 304, szwedzkie 18930, szwajcarskie 136·18, hiszpańskie 9920, czeskie 20·95 węgierskie 99·42, tureckie 20·07

Akcje: Zieleniewski 85· Silesja —·—, Fanto 121, Gal. karpaty 96· Galicja 840, Siersza 18, Bank Małopolski —·—, Bank Hip. —· Topogo —·.

Giełda zurychska

Zurych, 5. 3 PAT. Paryż 19.29, Londyn 25.24.2, Nowy Jork 5.19.5, Belgja 23.60, Włochy 20.82, Hiszpanja 73.25, Holandja 38.20, Berlin 1.23.7, Wiedeń 73.25 Sztokholm 139.30, Oslo 110.50. Kopenhaga 137.50, Sofja 3.70, Praga 15.38 i pół. Warszawa 65.53, Budapeszt 0.72.8, Białogród 9.55 i pół, Ateny, 7.40, Konstantynopol 270, Bukareszt 2.27.5, Helsingfors 1.37, Buenos Aires 39.50. Tendencja spokojna.

Giełda londyńska

Londyn, 5. 3 PAT. Radjo. Nowy Jork 4.85 21/35, Holandja 13.34, Francja 130.9.5 Belgja 107.25, Włochy 121.47,5, Niemcy 24, Szwajcarja 25.24 1/4, Hiszpanja 34.45, Portugalja 18.74, Danja 18.12 1/4, Szwecja 22.82, Norwegja 19.287, Praga 166.

Giełda paryska

Paryż, 5. 3 PAT. Radjo. Londyn 130.75, Belgja 120.25, Hiszpanja 371.60 Włochy 107.83, Szwajcarja 5.18 Danja 697, Holandja 1088, Szwecja 721, Rumunja 11.75.

Niemcy nie zgadzają się na kompromis w sprawie Rady Ligi

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 4 3. (T) W niedzielę odbędą Stresemann i Luther w Genewie konferencję z Chamberlainem, Briandem i Vanderveldem.

Do tej chwili, jak podają źródła niemieckie, rząd niemiecki nie otrzymał żadnych propozycyj kompromisowych w sprawie rozszerzenia Rady Ligi. Lansowany przez Londyn projekt kompromisu tego rodzaju, że Niemcy zostaną wybrane do Rady a zaraz potem odbędzie się ponowna sesja dla rozpatrzenia wyboru innych państw, jest dla Niemców nie do przyjęcia. Niemcy zgodzić się tylko mogą na to, by żądanie innych państw, domagających się wyboru do Rady Ligi zostały rozpatrzone przez specjalną komisję Ligi, a jej wnioski przedłożone plenum Ligi na sesji jesiennej.

Deklaracja liberałów i Mac Donalda

Londyn, 4. 3 (L) Partja liberalna ogłosiła wczoraj oświadczenie, iż Rada Ligi miała być tylko o Niemcy powiększona delegaci angielscy do Ligi narodów winni baczyć, by żaden incydent nie zakłócił spokojnego toku pracy obecnej sesji. Oświadczenie te podpisał m. in. także Lloyd George.

Podobnej treści oświadczenie wystosował też Mac Donald.

Porozumienie między Chamberlainem a resztą gabinetu angielskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 4. 3 (L) Pomiędzy Chamberlainem a resztą członków gabinetu doszło do porozumienia, iż w sprawie Rady Ligi narodów nie zostanie uczyniony żaden krok któryby w stosunku do Niemców był nielojalny.

Sprawa wyboru do Rady przedstawiciela Polski wzgl. innych państw będzie aktualna dopiero po przyjęciu Niemiec do Ligi.

Dla utrzymania pokoju wzmocnienie Polski jest konieczne

Głosy prasy amerykańskiej o konieczności miejsca dla Polski w Radzie Ligi.

Nowy Jork, 4 3. PAT. We wstępnym artykule pod tytułem: „Wielka decyzja Rady Ligi“ New Jork Herald pisze: Świadomie czy nieświadomie z żądania Polski przedstawione go przez hr. Skrzyńskiego wynika, że Liga jest pierwszorzędną europejską organizacją Polski minister spraw zagranicznych wskazuje na traktaty locarneńskie, i na fakt, że Polska jedynie z państw najbardziej zainteresowanych w traktatach nie jest stałym członkiem Ligi. Bezsprzecznie jest to prawdą, ale jeżeli głównem zadaniem Ligi jest utrzymanie pokoju w Europie oraz jeżeli traktaty locarneńskie są środkiem do utrzymania pokoju, wówczas stałe wzmocnienie Polski jest potrzebne i pożądane. Polska z punktu widzenia światowego jest małem mocarstwem lecz z punktu widzenia europejskiego jest ważnym czynnikiem. Problemy polsko-niemieckie i polsko-rosyjskie zostały nierozstrzygnięte w Locarno.

Wstępna konferencja państw, które podpisały układ locarneński

Londyn, 5. 3 PAT. W swoje wczorajszem przemówieniu Chamberlain oświadczył, iż dziś rano odwiedził go ambasador niemiecki w Londynie i oznajmił mu, iż rząd Rzeszy pragnie, aby przed rozpoczęciem właściwych narad Rady, odbyto w Genewie rozmowy przedwstępne, w których wzięłyby udział oprócz przedstawicieli Niemiec i Wielkiej Brytanji, przedstawiciele wszystkich tych państw które podpisały układ loacrneński. Minister przyjął tę propozycję ambasadora Niemiec z dużem zadowoleniem, sądząc również, że takie przedwstępne rozmowy wszystkich państw, które podpisały układ zawarty w atmosferze przyjaźni stworzy taką samą niewątpliwie atmosferę tak, że przedwstępna dyskusja na terenie Genewskim ma bezwzględnie żywotne znaczenie dla całej sprawy.

Londyn, 5. 3 PAT. Baldwin oświadczył że niema istotnie żadnej różnicy poglądów pomiędzy Chamberlainem a innymi członkami gabinetu.

Turniej szachowy w Semmeringu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 5, 3 (D). W najbliższych dniach rozpoczyna się w Semmeringu międzynarodowy turniej szachowy. W turnieju wezmą udział wszyscy uczestnicy turnieju moskiewskiego z wyjątkiem Dra Laskiera i Capablanci, oraz cały szereg pomniejszych gwiazd.

Wczoraj grał tutaj mistrz Aljechin z 32 partnerami. 21 partyj wygrał.

Ludendorff w obronie Mussoliniego

Monachjum, 5. 3 PAT. Gen. Ludendorff miał wykład o sytuacji politycznej, w którym przedstawił kampanję przeciw Mussoliniemu jako intrygę wolnomularską. Prasa niemiecka nie powinna się zajmować tak bardzo kwestją położenia Tyrolu, jak raczej położeniem Niemców w Polsce i Czechosłowacji.

Nieudana ucieczka płk. Plaskirasa

Belgrad, 5. 3 PAT. Próba płk. Plasikrasa wydostania się przez Ueskueb w kierunku granicy greckiej nie udała się Plaskiras wćcił pod eskortą do Ueskueb, gdzie jes pilnie strzeżony.

Klęska wojsk hiszpańskich

Londyn, 5 3. (L) Wedle wiadomości nadeszłych tutaj z Alhuzemas (Marokko) poniosły wojska hiszpańskie dotkliwą klęskę pod Tetuanem.

Kronika telegraficzna

— (Ln). W kasie państwowej fabryki wyrobów tytoniowych w Grodnie zrabowali nieznani sprawcy 90 tys. złotych na szkodę skarbu państwa.

— (Ln). Dzisiaj przedłożoną została prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu nominacja p. Artura Hausnera, posła socjalistycznego ze Lwowa, na wiceministra robót publicznych.

— Reuter donosi z Tangeru że wczoraj i dzisiaj ostrzeliwano gwałtownie Tetuan. W Tetuanie zabitych zostało 8 osób. Hiszpanie przygotowują się do ataku na Riffenów.

— W Medjolanie bawi obecnie Gabrjel D'Anuncjo Będzie on uczestniczył w premjerze swojej sztuki pt.: „Męczeństwo św. Sebastjana“, która będzie odegrana w teatrze Scala. Władze kościelne zakazały katolikom brania udziału w przedstawieniu.

— Dzienniki ogłaszają depeszę z Bukaresztu o zamierzonej rzekomo w najbliższym czasie wizycie jugosłowiańskiego ministra St. Radicza, której celem jest wysadowanie możliwości zbliżenia bułgarsko jugosłowiańskiego.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

UCIECHA: „Pat i Patachon, weseli młynarczykowie“.
WANDA: „Cud wilków“.
NOWOŚCI: „Gdy się miłość kończy“ i „Żoneczka na urlopie“.
REDUTA: „Tragedja Rosji i jej 3 epoki“.
SZTUKA: „Variete“.
PROMIEŃ: „Dzwonnik z Notre Dame“.

Import z Targów wiedeńskich do Polski zakazany

Telefonem od naszego korespondenta.

Wiedeń, 4. 3 (D). W tutejszych kołach gospodarczych oświadczają, że wiosenne Targi wiedeńskie nie uzyskały pozwolenia na import do Polski kontyngentu towarów z Targów.

Wyjazd delegacji niemieckiej do Genewy

Przejazd min. Skrzyńskiego przez Berlin.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin. 4. 3 (T) Delegacja niemiecka wyjeżdża jutro do Genewy z kanclerzem Lutherem i Stresemanem na czele.

Min. Skrzyński w drodze do Paryża przejechał dziś przez Berlin, witany na dworcu przez posła polskiego w Berlinie Olszowskiego.

Benesz we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 4. 3 (D) Dziś w południe przybył tutaj minister Benesz w towarzystwie swojej żony. Na dworcu powitał go imieniem rządu austrjackiego kanclerz Dr Ramek w towarzystwie prezydenta policji Schibera i innych osobistości.

Demonstracje studentów przeciwko Beneszowi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 4. 3 (D). W poł. odbyli studenci niemiecko narodowi w auli uniwersytetu zebranie, na którem protestowali przeciw obecności ministra Dr Benesza we Wiedniu. Zgromadzenie miało przebieg spokojny, nie doszło do żadnych zajść. Z powodu pobytu ministra Benesza we Wiedniu poczyniła policja odpowiednie przygotowania, mimo że narodowi socjaliści na ostatnich zebraniach złożyli zapewnienie iż obecność Dra Benesza we Wiedniu nie będzie wykorzystana do żadnych manifestacyj.

Wymordowanie angielskiej ekspedycji naukowej w Tybecie

Londyn, 4. 3 PAT. Jak donosi „Daily Mail“ w górach Tybetu wymordowani zostali członkowie angielskiej ekspedycji naukowej.

Proces przeciw płk. Jankowiczowi i tow. w Hadze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 4 3 Z Hagi donoszą: Przed sądem w Hadze rozpoczął się dziś proces przeciwko trzem uczestnikom węgierskiej afry fałszerskiej pułkownikowi Jankowiczowi i jego spólnikom Marszowskyemu i Mankowskiemu, oskarżonym o rozszerzanie fałszywych tysiącfrankówek francuskich. Oskarżeni upierają się przy swoich [illegible]aniach, łożonych w śledztwie.

Na sali sądowej obecni są w charakterze słuchaczy przedstawiciel rządu francuskiego czechosłowackiego, gen. inspektor Banku francuskiego Emery i jeden sędzia węgierski.

Znowu mord org. „Feme“

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin. 4. 3 (T) Do wiadomości publicznej doszedł znów wypadek akcji niemieckiej organizacji prawicowej „Feme“. Niejaki Gödeke sierżant, został w 1923 r. obok Küstrina przez członków tej organizacji ciężko ranny dlatego że przywłaszczył sobie pieniądze organizacji. Gödek, który wskutek napadu do dziś jest chory nerwowo i porażony, obecnie dopiero złożył zeznania na policji.

Wyrok w procesie fałszerzy węgierskich w Hadze

Wiadomości „Matina“

Paryż, 5 3. (K) Z Hagi donosi „Le Matin“, że w procesie fałszerzy węgierskich, pułk. Jankovicza, Marszowskiego i Mankovicza, zapadł dzisiaj w tamtejszym sądzie wyrok. Jankowicz skazany został na 9 lat, dwaj inni oskarżeni na 7 lat ciężkiego więzienia. Jest to najwyższy wymiar kary według prawa holenderskiego za zbrodnię fałszowania banknotów.

— Minister finansów na Węgrzech zniżył stopę procentową kredytów celnych z 10 na 8 procent.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE!!!

MYDŁO MIAFLOR jest mydłem przyszłości, ponieważ nie działając ujemnie na cerę usuwa wszelkie nieczystości skórne, jak wągry, pryszcze, zmarszczki, połysk twarzy, pot i nieprzyjemny zapach jego itp., utrzymuje cerę świeżą, czystą i delikatną, pozostawia długotrwały silny, a miły zapach.

MYDŁO MIAFLOR usuwa radykalnie plamy po nikotynie jakoteż wszelkie inne, nie dające się usunąć przy użyciu przeciętnego innego mydła toaletowego.

MYDŁO MIAFLOR ma składniki ziarniste co nie jest wadą lecz zaletą tego mydła, ponieważ właśnie te wywierają dodatni wpływ na cerę; co użycie udowodni.

MYDŁO MIAFLOR daje pianę obfitą, miękką i tłustą będąc równocześnie bardzo oszczędne i tanie.

POLECAM DALEJ:

mydła **luksusowe** lecz **tanie**

MYDŁO PRZEMYSŁAWKA z znanym zapachem Przemysławki.

MYDŁO GLICERYNOWE przeźroczyste.

MYDŁO LORAN odznacza się silnym zapachem, jest nie zrównane w jakości.

Oryginalne tylko z firmą

HENRYK ŻAK

POZNAŃ.

TOW. AKC. FABRYKI KAPELUSZY

W CZĘSTOCHOWIE

Reprezentacja i składy fabryczne dla Małopolski i Śląska:

I. GARTENBERG

LWOW	KATOWICE
Kazimierzowska 14 a. — Tel. 16-51.	Dyrekcyjna L. 10. — Telefon 681.

Kapelusze wełniane i półwelurowe w najnowszych fasonach i kolorach.

Pokój i kuchnia w śródmieściu do odstąpienia. Wiadomość: Szpitalna 7, sklep

Lekcyj gry fortepianowej udziela pianistka Rieser, Kraków, Kołłątaja 9

Meble na raty najtaniej, obsługa solidna. **Petzenbaum,** Dietlowska 81

BROWAR KRAKOWSKI JANA GÖTZA

KRAKOW, ULICA LUBICZ L. 17

wyrabia **„MALTYNĘ“** wyrabia

zawierającą wysokowartościowe składniki odżywcze i ułatwiające trawienie, co stwierdza niżej przytoczone świadectwo Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego i Komisji przemysłowo-lekarskiej tegoż Towarzystwa i dlatego nadaje się znakomicie do odżywiania osób osłabionych i chorowitych, jakoteż dzieci.

„MALTYNA“ jest do nabycia we wszystkich aptekach i drogueriach.

Odpis świadectwa:

Krakowskie Towarzystwo Lekarskie na posiedzeniu naukowem w dniu 17 lutego 1926 r. uchwaliło polecić preparat Krakowskiego Browaru Jana Götza pod nazwą **„Maltyna“,** jako produkt w tym rodzaju doskonały, przygotowany ze słodu jęczmiennego na zasadzie nowożytnych poglądów i metod.

Preparat ten otrzymany z zacieru słodowego przez odparowanie w próżni w temperaturze poniżej 40° C. zawiera prócz znacznej ilości maltozy (65, 4%) i rozpuszczonego białka (5, 4%) także dużą ilość djaztazy i składników czynnych surowego ziarna jęczmiennego (witaminów).

Z tego powodu posiada **„Maltyna“** wyrobu Browaru Jana Götza w Krakowie, nietylko wysoką wartość odżywczą, ale i ułatwiającą trawienie pokarmów mącznych.

Kraków dnia 18 lutego 1926 r.

Dr. Michał Seńkowski m. p.
Przewodniczący Komisji przem.-lekarskiej Krak. Tow. Lekarskiego.

Prezes Krakowskiego Tow. Lekarskiego:
Prof. K. Majewski m. p.

PASCHALNĄ SLIWOWICĘ ŁĄCKĄ

znaną z dobroci, sprzedaje w beczkach i butelkach w każdej ilości

GORZELNIA SLIWOWICY

S. GROSSBARD, ŁĄCKO. — Tel. 3.

Do Ludności Żydowskiej!

W myśl reskryptu Województwa w Krakowie został podatek wyznaniowy na rok 1926 zatwierdzony, a Komisja szacunkowa dokonuje wymiarów.

Prezydjum Gminy wyznaniowej izrael. w Krakowie ma nadzieję, że członkowie Gminy izrael. pomni swoich obowiązków wobec Gminy, znajdującej się w niezwykle ciężkim położeniu materjalnem, zalegające podatki wyznaniowe za rok 1925 i 1926 bezzwłocznie zapłacą, przez co unikną kosztów egzekucji i procentów zwłoki.

Poważne biuro węglowe

poszukuje

zdolnych agentów

Osobiste zgłoszenia ul. Dietla 107, parter między godz. 11—12 przedpoł.

F. ŁUKASIEWICZ i ISKIERSKI

Kraków, ul. Gołębia 16.

Najmodniejsze materjały wiosenne już nadeszły

Drobne ogłoszenia

Poszukuję uczciwej panienki z całem utrzymaniem i dopłatą do pomocy w gospodarstwie i do sklepu. Zgłoszenia u Taffeta, Szpitalna 8 w sklepie

Inteligentna osoba (Żyd.), umiejąca dobrze gotować, a chcąca zająć się dziećmi zostanie zaraz przyjęta. Zgłoszenia Hojtasz i Wołkowicz. Podwale 5 między 5—7 wieczór

Lustra stare odnawia Fabryka luster Bracia Kalmus, Kraków. Starowiślna 69

Unieważnia się zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko Majer Scharf, urodz. w Krakowie 1908 r.

Zawiadomienie.

Zawiadamia się P. T. Panie, iż filja Fabryki kapeluszy **I. Gross** przy ul. **Stradom 27** (w podwórzu) **została już otwarta.**

Przyjmuje się już do przefasonowania kapelusze słomkowe według najnowszych fasonów

---

Zakopane

Willa Świt, Zamojskiego 8 poleca pokoje słoneczne z całodziennem utrzymaniem **7 zł.**

Kuchnia wykwintna.

PIERWSZA MAŁOPOLSKA

FABRYKA KOPYT SZEWSKICH

TARTAKI PAROWE i FABRYKA MEBLI

SZAJA SILBERPFENNIG

(dawniej Berkelhammer i Ska)

W TARNOWIE

poleca kopyta szewskie wedle najnowszych modeli — dalej **wełnę drzewną najprzedniejszej jakości, suchą i wolną od prochu, jakoteż i skrzynie wszelkiego rodzaju.**

Telegramy: Kopyciarnia, Tarnów.
Telefon Nr. 117.

TOWARY PERFUMERYJNE

oraz **wszelkie przybory fryzjerskie poleca po cenach konkurencyjnych**

L. Wettstein, Kraków, Wolnica 4.

Masło dworskie zł 6'20

Masło deserowe, wykwintne sery, twaróg i t. d.

E. WASUNG Kraków, św. Jana 3. Tel. 33-83.

Poszukuje się zaraz pokoju obszernego

z osobnem wejściem, przy ul. Mikołajskiej lub w pobliżu.

Zgłoszenia pod „Towarzystwo“ do Ad. N. Dz.

PIĘKNE MIESZKANIE

zapewniają tylko tanie a dobre

MEBLE

zakupione w firmie

BEER HONIGWACHS

Tel. Nr. 4036. **przy ul. św. KRZYŻA 3**

Pokoje kompletne oraz meble pojedyncze od najskromniejszych do najwykwintniejszych w sześciu ratach.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7